Tydzień imprez międzynarodowych: Węgrzy, Szwedzi i Czesi w Polsce

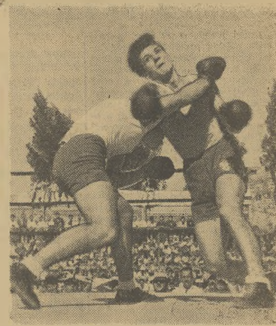
SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR. 66 (104) CZWARTEK 16 WRZEŚNIA 1948 CENA 15 ZŁ



[illegible]



Pojedynek Zagórskiego i Cebulaka

Przedsmak najatrakcyjniejszej niedzieli sezonu

Polska B – „Orlęta" 5:1 (2:0)

Kraków-Praga 0:1 (0:0)

Najbliższa niedziela w sporcie polskim stać będzie pod znakiem licznych imprez o charakterze międzynarodowym. Z tych imprez niektóre jak n. p. piłkarskie i wioślarskie będą nosiły charakter oficjalnych międzypaństwowych. Można więc powiedzieć, że będzie to najbardziej atrakcyjna niedziela w sezonie.

Oczywiście, że największe zainteresowanie skupiają na sobie mecze piłkarskie dwóch reprezentacji polskich, z których jedna grać będzie w Warszawie, a druga w Budapeszcie. Ponadto juniorzy obu tych państw rozegrają również oficjalny mecz międzypaństwowy w Łodzi. Dla polskiego piłkarstwa dzień ten będzie wydarzeniem niecodziennym.

Drugim spotkaniem międzypaństwowym będzie „mecz" wioślarski Polska — Szwecja, który odbędzie się w Łęgnowie koło Bydgoszczy. Wioślarstwo polskie, które w okresie przedwojennym stało na bardzo wysokim poziomie wskrzesza znowu piękne tradycje, a pierwszy po wojnie oficjalny mecz międzypaństwowy ze Szwecją jest tego początkiem.

Trzecia impreza o charakterze międzynarodowym odbędzie się w Katowicach. Głównymi jej aktorami będą motocykliści, którzy zdobyli sobie już licznymi występami prawie we wszystkich większych ośrodkach kraju ogromną popularność, gromadząc stale na zawodach wielkie tłumy widzów. Pojedynek katowicki Polaków z Czechami reprezentującymi zwłaszcza na żużlu wysoką klasę będzie niewątpliwie atrakcyjny.

To są najważniejsze punkty sportowego programu nadchodzącej niedzieli. Jakie będą ich rezultaty, dowiemy się wkrótce.



Fot. Ag. Il. API

Reprezentacja bokserska Polski na chwilę przed wygranym meczem z reprezentacją Warszawy 11:5. Od lewej: Kargiel, Tyczyński, Kruża, Rademacher, Chychla, Cebulak, Szymura, Klimecki.



Fot. Ag. Il. API

[illegible]

Polska ekipa lekkoatletyczna

na zawody w Bukareszcie

WARSZAWA. Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w Bukareszcie w dniach 25 i 26 września, PZLA wyznaczył następujących zawodników i zawodniczki.

Zawodnicy: Adamczyk, [illegible] Kiszka, Rutkowski, Mach, [illegible] Krzyżanowski, Łomowski, [illegible] Gburczyk, Puzio, Wideł Gąssowski, Moronczyk, Masłowski, Zwoliński, Kwapień, Kuźmicki, Gierutto.

Kobiety: Gębolisówna, Hejducka, Brockówna, Moderówna, Słomczewska, Nowakowa, Flakowicz, Dobrzańska, Bregulanka, Sinoracka, Stachowicz, Cieślikówna, Pankówna, Wasielewska, Peskówna, Herdówna, Tkaczyk.

Kierownikami ekipy będą inż Ołdak, Boski, Moskwa, Bednarski, dr Bałowski.

Heino Lipp

rzucił dyskiem 52,18

Moskwa. (tel.) Doskonały miotacz radziecki, Heino Lipp, uzyskuje nie tylko wspaniałe wyniki w pchnięciu kulą. Ostatnio komunikują o bardzo dobrym wyniku, jaki uzyskał on w rzucie dyskiem. Lipp uzyskał mianowicie wynik 52,18 m, który jest nowym rekordem Związku Radzieckiego.

Najlepszy piłkarz szwedzki

Nordhal przeszedł na zawodostwo

Sztokholm. (tel) Wielką sensację w sporcie szwedzkim wywołała wiadomość, że najlepszy pił-



[illegible]

karz Szwecji, Gunnar Nordhal, porzuca szeregi sportu amatorskiego i przechodzi na zawodowstwo.

Wiadomość tę podaje czołowe sportowe pismo Szwecji, „Idrottsbladet" na naczelnym miejscu tytułowej strony, zaznaczając, że data przejścia na zawodostwo została ustalona na dzień 1 października br. Doskonały piłkarz szwedzki ma zasilić znany klub francuski Stade Francais, który tytułem odszkodowania wypłaci Nordhalowi 75.000 koron szwedzkich.

Według informacji pisma szwedzkiego, klub francuski był już od dłuższego czasu w kontakcie z Nordhalem. Ostatnio bawił w Norrkoeppingu prezes klubu francuskiego, Bauer, który uzyskał od Nordhala przyrzeczenie zasilenia klubu Stade Francais.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe USA

Sidwell przegrał — Drobny walczy dalej

NOWY JORK (tel.). Po dwukrotnym odroczeniu międzynaro[illegible] mistrzostw tenisowych USA, [illegible] nie mogły rozpocząć się w przewidzianym terminie na wskutek ulewnych deszczów dopiero w niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie. Wyniki pierw[illegible]

Panie: Rurac (Rumunia) pokonała Pelin (USA) 6:4, 4:6, 6:2.

Panowie: Daviscupowiec czeski Cernik zwyciężył Amerykanina Tho[illegible] [illegible] dnik czeski Drobny odniósł również stosunkowo łatwe zwycięstwo z Tony Vincentem (USA) 6:1, 6:1, 6:0.

W drugiej rundzie Rumunka Rurac uległa Amerykance Pastall 5:7, 6:4, 4:6. Również i w drugiej rundzie spotkań w konkurencji męskiej dwaj zawodnicy czescy zostali już wyeliminowani: Cernik przegrał z Barnetem (USA) 4:6, 3:6, 6:4, 2:6, a Herbt uległ Gonzalesowi (USA) 6:8, 6:1, 5:7, 2:6. Drobny natomiast wygrał z Verlesem, kwalifikując się do trzeciej [illegible]

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych St. Zjednoczonych w Forest Hill tenisista czeski Drobny zakwalifikował [illegible] kiem USA z Los Angeles Sou 5:7, 6:4, 6:2, 8:6.

W następnej rundzie Drobny spotka się ze zwycięzcą Wimbledonu Amerykaninem Falkenburgiem. Największą sensacją wtorkowych rozgrywek była porażka Australijczyka Sidwella z mało znanym Amerykaninem z St. Francisco Lorensem 6:2, 4:6, 3:6, 5:7.

San Remo. W San Remo (Włochy) rozpoczęły się międzynarodowe zawody motocyklowe przy udziale czołowych jeźdźców Europy. Pierwszy etap wyścigu wynosił 370 km. i miał bardzo trudny przebieg, gdyż teren był bardzo trudny, górzysty. Zwycięzcą pierwszego etapu został Włoch Benzonnie, a na drugim miejscu uplasował się Węgier Coszetti.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej AKS-u rozwiązane

Katowice. W głośnej już dzisiaj na całą Polskę sprawie AKS mamy do zanotowania nowy fakt.

Jak donosiliśmy już, po ukazaniu się notatek prasowych w sprawie przeprowadzania nielegalnych transakcji przez budowniczego Stoworzyńskiego, będącego prezesem AKS-u z własnym klubem oraz dalszych nienależytych transakcji finansowych przez klub sprawą zainteresował się Urząd Rewizyjny w Katowicach, który delegował specjalnego rewizora-buchaltera dla przeprowadzenia kontroli ksiąg tak [illegible] AKS.

[illegible]

Związku Zaw. Prac. Budowlanych z Warszawy.

Warszawa (tel.) Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej na ostatnim swym posiedzeniu postanowił rozwiązać kierownictwo sekcji piłki nożnej chorzowskiego AKS i zlecił Śl. OZPN mianowanie dla tejże sekcji komisarza, który zająłby się uporządkowaniem spraw a następnie złożyłby pisemne sprawozdanie z dokonanej lustracji z odpowiednimi wnioskami, aż do skierowania spraw na drogę sądową włącznie.



[illegible] polskiego sportu motocyklowego na doskonałych nowych maszynach typu Martin-Japp Niestety nie posiadamy jeszcze w kraju tyle tego rodzaju doskonałych maszyn, a jedynie nasz fotoreporter dokonał [illegible] każdemu zawodnikowi po cen[illegible] maszynie. Od lewej: Draga (Katowice), Ze[illegible]derowski (Okęcie), Najdrowski (Olimpia Grudziądz), Siekalski (Rawicz), Jankowski (Bytom), Nowacki (Rawicz), Piechala (Rybnik), Dziura (Rybnik), Smoczyk (Leszno), Chlebicz (PKM Warszawa), K[illegible]kowiak [illegible]KS Łódź), Filipczak (Legia W-wa), Kolaczek (Tramwajarz Łódź), Zwoliński (Olimpia Grudziądz), Maciejewski (Ostrów), Morawski (Okęcie), Polak (Szopienice), Bonin (Polonia Bydgoszcz)

[illegible]

Franciszek Bieniosek

Dzieje siedmiu porażek i trzech zwycięstw z Węgrami

Przed niespełna 27 laty, piłkarstwo polskie przeżywało gorączkowy okres przygotowania do pierwszego swego występu międzynarodowego. Poraz pierwszy w swej krótkiej wówczas historii samodzielnego bytowania PZPN miał zaprezentować się na wielkiej arenie spotkań międzypaństwowych.

Piłkarstwo polskie wychowane na wzorach austriacko-węgiersko-czeskich już w czasach niewoli posiadało dobrą opinię u sąsiadów, bijąc nie rzadko renomowanych gości z dawnej monarchii habsburskiej. Nie starczyło to jednak przy staraniach o pierwsze spotkanie międzypaństwowe w r. 1921. Sąsiedzi nasi Austria, Węgry czy Czesi, bezwzględnie lepsi od nas, nie znajdywali oczywiście interesu we wciągnięciu Polski na arenę spotkań międzypaństwowych. Kończyło się zwykle na obietnicach.

PIERWSZY KROK

Sytuacja dotąd bardzo niekorzystne zmieniła się nagle w październiku 1921 r., przyczyną zaś był pobyt Cracovii w Budapeszcie. Zaproszona przez ówczesne sławy MTK (później Hungaria) i FTC — drużyny, które niepodzielnie posiadały tytuł mistrzów Węgier, potrafiła Cracovia grą swą zmienić dotychczasowe negatywne stanowisko związku węgierskiego. Wynik 0:1 z FTC i 0:0 z MTK przy grze, którą prasa węgierska stawiała na poziomie sław piłkarstwa Europy były wystarczającym argumentem. Faktem jest, że gdy przed występem Cracovii narady związku węgierskiego nie wróżyły powodzenia staraniom PZPN, po spotkaniach Cracovii zupełnie konkretnie zadecydowano spotkanie.

Polska przygotowała się do tego meczu bardzo starannie, zestawiając reprezentację z najlepszych graczy. Ponieważ Cracovia w owym czasie wykazała najlepszą formę ze wszystkich zespołów polskich i miała za sobą największą rutynę w spotkaniach zagranicznych, oparto drużynę polską głównie na szkielecie Cracovii wstawiając do niej 7 jej graczy.

Zawody odbyły się w atmosferze wielkiej sympatii dla naszych barw ze strony publiczności węgierskiej i skończyły się bardzo dla nas zaszczytnym rezultatem, bo przegraną tylko 0:1.

HISTORIA 6 KOLEJNYCH PORAŻEK

Do pierwszego spotkania międzypaństwowego drużyna polska wystąpiła w następującym składzie:

(Loth II (Polonia W.), Gintel (Cracovia). Marczewski (Pol.), Styczeń, Cikowski, Synowiec, Sperling (Cr.), Einbacher (Warta), Kałuża (Cr.), Kuchar (Pogoń), Mielech (Cr.).

Skład ten oparty na szkielecie niedościgłej w owym czasie Cracovii, nie znalazł żadnych zastrzeżeń w opinii publicznej. Wynik zresztą potwierdził słuszność wyboru reprezentantów, gdyż pierwszy nasz występ międzynarodowy przeciwko Węgrom, był równocześnie wielkim sukcesem Polski.

Bohaterem dnia stał się Jan Loth, którego gra przeszła do kronik piłkarskich. Stanowił on klasę dla siebie nie tylko w drużynie naszej, lecz został i przez Węgrów uznany za najlepszego gracza na boisku.

Równocześnie i para obrońców spisała się dzielnie, a szczególnie Marczewski, który był wielkim talentem w tej pozycji.

Nadmienić trzeba, że Węgrzy byli w 1921 r. u szczytu swej potęgi i uprzednio pokonali Niemcy 3:0 i Szwecję 4:1. Wynik nasz 0:1 wprowadził od razu Polskę do rodziny mocarstw europejskich w piłce nożnej.

1922 KRAKÓW 0:3 (0:2).

Skład drużyny polskiej: Loth (Pol.), Gintel (Cr.), Kloc (Jutrzenka Kr.), Cikowski (Cr.), Śliwa (Wisła), Synowiec, Sperling (Cr.), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Cr.), Reyman (Wisła), Krumholz (Jutrz.).

Tym razem w reprezentacji znalazły się wprawdzie „wielkie nazwiska" ówczesne, lecz skład pozbawiony był pewnego charakteru jednolitego. Zawiedli potrochu wszyscy, a przede wszystkim atak, na który liczono z całą pewnością. Tymczasem, mimo równej gry z drugim garniturem Węgier (pierwszy grał równocześnie z Austrią 1:1), napastnicy nasi nie zdołali strzelić ani jednej bramki. Węgrzy natomiast wykorzystali umiejętnie błędy naszych tyłów i mecz skończył się porażką sromotniejszą niż pierwszy w Budapeszcie.

1924 PARYŻ 0:5 (0:1).

Skład drużyny polskiej: Wiśniewski (Wisła), Fryc (Cr.), Cyll (ŁKS), Spojda (Warta), Cikowski, Styczeń, Sperling (Cr.), Reymen (Wisła), Kałuża (Cr.), Bacz, Kuchar (Pog.).

Trzecie spotkanie z Węgrami odbyło się w ramach Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Węgrzy ściągnęli tam wszystkich swych wędrujących po świecie piłkarzy. Potędze tej zdołali Polacy przeciwstawić opór zaledwie do przerwy, ale po opadnięciu z sił naszej drużyny Węgrom udało się zdobyć 4 bramki.

1924 BUDAPESZT 0:4 (0.3)

Do tego spotkania drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Gorlitz (Pog.), potem Kisieliński (Crac.), Karasiak (WKS ŁÓDŹ), Markiewicz (Wisła), Hanke, Kuchar (Pog.), Spojda (War.), potem Olearczyk (Pog.), Śledź (ŁKS), Garbień (Pog.), Reyman (Wis.), Staliński (Warta), Adamek (Wisła).

Sława Cracovii w Polsce zgasła i nazwiska jej graczy zniknęły z reprezentacji. Na widowni piłkarstwa zjawiła się nowa potęga lwowska Pogoń, a obok niej Wisła i Warta, które stworzyły nowy styl gry, szybkiej, twardej, pozbawionej finezji — lecz skutecznej.

Z graczy tych trzech drużyn, złożono reprezentację, zasiloną przez doskonałego wtedy, „wojakowego" Karasiaka i Śledzia z Łodzi.

Drugi już w tym roku nasz mecz z Węgrami, był najbardziej pechowym ze wszystkich. Przesadą byłoby twierdzenie, że mogliśmy wygrać, lecz wynik powinien brzmieć 4:3 lub 3:2 dla gospodarzy.

Niestety Węgrom wszystko się udawało, a nam nic — dowodem tego dwie pierwsze samobójcze bramki i szereg strzałów w słupek.

1925 KRAKÓW 0:2 (0:0)

Skład drużyny polskiej: Gorlitz, Olearczyk (Pog.), Kaczor (Wis.), Hanke (Pog.), Gieres (Wisła), Fichtel (Pog.), Słonecki, Bacz, Kucher, Szabakiewicz (Pogoń).

Pozornie skład powyższy był zupełnie usprawiedliwiony wyjątkową pozycją Pogoni w piłkarstwie polskim. Biorąc jednak pod uwagę, że mecz odbył się w Krakowie, wśród publiczności wówczas wrogiej lwowianom, skutkiem odebrania przez nich pierwszeństwa Cracovii, stwierdzić trzeba, iż popełniono duży błąd. Należało przenieść mecz do Lwowa lub wystawić skład graczy krakowskich.

Nastrój psychiczny graczy zrobił swoje: jedyną okazję wygranej, ze względu na ówczesną formę Pogoni i depresję ówczesną Węgrów po porażkach z Hiszpanią 0:1 i Szwecją 2:6 — wypuściliśmy z rąk.

1926 BUDAPESZT 1:4 (0:3)

Skład drużyny polskiej: Szumiec (Cr.), potem Kisieliński (Pol. K.S. Katowice), Karasiak (WKS Łódź), Pychowski (War.), Zastawniak (Cr.), Kuchar (Pog.), Chruściński, Sperling (Cr.), potem Spojda (Warta), Staliński (Warta), Kałuża (Cr.), Bacz (Pog.), Kubiński (Crac.).

Skład powyższy był chyba najbardziej ryzykownym eksperymentem. Nie oparto drużyny o żaden szkielet i pomieszano normalne pozycje graczy. A jednak właśnie tym razem udało się nam strzelić Węgrom pierwszą bramkę. Przez zdobycie jej — Staliński przeszedł do historii spotkań z Węgrami.

Oprócz wymienionych już dwu bohaterów pierwszych 6 spotkań, Lotha i Stalińskiego, należy wspomnieć specjalnie o trzecim Kucharze, który jedynie grał we wszystkich tym meczach. Czym był wszechstronny Kuchar w piłkarstwie naszym, dowodzi fakt, że ustawiono go na 4 różnych pozycjach: obydwu łączników oraz prawoskrzydłowego ataku i śr. pomocnika. Kuchar był zawsze najpracowitszym graczem zespołu.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA

Siódme spotkanie z Węgrami, które odbyło się 1929 r. w Poznaniu przyniosło nam pierwsze zwycięstwo w stosunku 5:1, lecz już w następnym roku ponieśliśmy znów porażkę w Budapeszcie w stosunku [illegible]

SUKCES NA OLIMPIADZIE W BERLINIE

Dziewiąte spotkanie z Węgrami, które odbyło się w ramach Igrzysk Olimpijskich 5 sierpnia 1936 r. w Berlinie, zakończyło się naszym zwycięstwem w stosunku 3:0 (2:0).

Drużyna nasza wystąpiła do tego spotkania w następującym składzie: Albański, Martyna, Gałecki, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Szerfke, Peterek, God i Wo[illegible]

W pierwszej połowie gra toczyła się przeważnie na środku boiska. Częste ataki Węgrów kończyły się na polskiej obronie, przy czym w tym okresie wyróżnił się Martyna, stanowiąc dla Węgier poprostu mur nie do przebycia. W dwudziestej minucie God otrzymał piłkę i strzelił nie do obrony.

W 28 minucie pada niespodzianie druga bramka dla barw polskich. Z podania Szerfkego Peterek przeniósł piłkę na lewą stronę i dobiegający szybko God z odległości 4 m posłał ją w róg siatki.

Druga połowa pod względem inicjatywy należała bezwzględnie do Węgrów, mimo iż ci przez cały prawie czas grali w dziesiątkę. W tym okresie gry główną zasługę w utrzymaniu zwycięstwa, a nawet podwyższeniu wyniku, ma nasza pomoc, grająca doskonale, bez słabego punktu. W ostatnich pięciu minutach Polacy górują, zdobywając trzecią i ostatnią bramkę przez Wodarza.

1939 ZNOWU ZWYCIĘSTWO

Trzecie zwycięstwo nad Węgrami odnieśliśmy w ostatnim meczu przed wojną 27 sierpnia 1939 r. w Warszawie w stosunku 4:2 (1:2) w składzie: Krzyk (Brygada), Giemza (Ruch), Szczepaniak (Polonia), Góra, Jabłoński (Cr.), Dytko (Dąb), Jaźnicki (Pol.), Baran (Warszawianka), Piątek (AKS), Cebula (Śląsk Świętochłowice), Willmowski (Ruch), Cygenek (Fablok).

Teoretycznie drużyna nasza szła w bój bez szans. Przeciwnikiem jej byli przecież gracze słynni na całą Europę. Blask nazwisk oślepił naszych chłopców na przeciąg 30 minut, w których złapali dwie bramki z najlepszymi widokami na podwojenie porcji.

Pierwszą bramkę zdobyli Węgrzy w 14 minucie, a w 16 minut później drugą. Radość ich nie trwała długo, gdyż już 3 minuty później pada pierwsza bramka dla Polski. Dytko podaje do środka Piątkowi, ten głową odrazu do Wilimowskiego, który biegnąc parę kroków przerzuca piłkę do siatki nad bramkarzem.

Pierwsze minuty drugiej połowy to znów ataki Polski. Następnie gra wyrównuje się.

W 19 min. Jabłoński walczy o piłkę na bocznym aucie koło bramki polskiej, podaje Piątkowi, ten oddaje Wilimowskiemu, krytemu zdawało by się dobrze, który mija obrońcę bokiem i z bliskiej odległości lokuje piłkę w róg — jest 2:2.

W 28 min. Piątek strzela trzecią bramkę z karnego.

W 29 min. Krzyk broni niebezpieczny strzał, a w minutę później Piątek wystawia Wilimowskiego, który zdobywa czwartą bramkę. Węgrzy przewyższali Polaków technicznie, natomiast Polacy Węgrów ofiarnością.

Sprawozdawcami „Sportu i Wczasów" z meczu Polska — Węgry w Warszawie będą:

dr St. Mielech, Wacław Korycki i Stanisław Piotrowski

z meczu Polska B — Węgry B w Budapeszcie:

dr. Karol Klimek z Wiednia

z meczu juniorów Polska — Węgry w Łodzi:

Jarosław Nieciecki

Druga reprezentacja zdała egzamin

Polska B — „Orlęta" 5:1 (2:0)

Chorzów. Wczoraj na stadionie Ruchu byliśmy świadkami próby sprawdzenia formy drugiej reprezentacji państwowej przed meczem z Węgrami w Budapeszcie.

Można uważać ten próbny galop za zupełnie udany. Kto wie, czy nie stało się tak dlatego, że kandydatom na repów przeciwstawiono reprezentacyjny garnitur „Orląt" Krakowskiego OZPN. Cóż z tego, że młodzi przegrali i to wysoko, kiedy korzyść z meczu była taka, iż zmusili nowych przeciwników do wytężenia sił i wykazania prawie maksimum ich możliwości. Mecz toczył się w dobrym tempie i pozwolił stwierdzić, iż reprezentanci znajdują się w dobrej kondycji. Drugi ważny szczegół: Team B strzelał dużo i celnie. W rezultacie kapitan związkowy nie powinien mieć wiele trudu z ustaleniem składu na Budapeszt.

Wyrobek w bramce jest „pewniakiem", a rezerwowy Jakubik, to przecież wyga z doskonałą marką. Gdyby nie to, że jesteśmy nastrojeni na optymistyczny ton po meczu w Hajdukach, to mielibyśmy jedynie zastrzeżenia co do tego, czy obrona jest silnym punktem drużyny. Prawdopodobnie to samo zastrzeżenie ma również p. Alfus, ale nie dysponujemy w tej chwili możliwością zestawienia pary obrońców odpowiadających wszystkim bezwzględnie wymaganiom. W linii pomocy prawdopodobnie trzeba będzie zrezygnować z Bartyli. Okazuje się, że ten utalentowany zawodnik uległ tak dotkliwej kontuzji w meczach o punkty, iż każdorazowe pojawienie na boisku powoduje jej odnowienie się. Tarka, który zagrał na środku pomocy po przerwie wywiązał się z zadania zupełnie zadowalająco. Bardzo dobrą formę wykazał Suszczyk, dzielnie mu sekundował Miller z PTC pabianickiego. Atak zagrał dobrze. Jeżeli najmniej ruchliwym w sumie zawodnikiem tej linii był Anioła, to przecież strzelił dwie piękne bramki, a — przynajmniej — że tego oczekujemy od naszych piłkarzy w meczach międzypaństwowych. Największy poklask uzyskali obaj skrzydłowi ŁKS-u Łącz i Hogendorf; Krasówka był dobrym łącznikiem, Gruner powoli się rozkręcił i w drugiej połowie był na wysokości zadania.

Krakowskie „Orlęta" to zespół zestawiony doryweczo, niemniej jednak na młodych graczach widać trening i dobrą szkołę. Kiedy piszemy o nich, przypominamy sobie, że na boisku rzucała się w oczy rażąca różnica wzrostu. Kapitan Alfus wysyła do Budapesztu nie „kucyków", ale już „średniaków", wśród których górują jeszcze wzrostem Tarka, Krasówka, Łącz i Siwy.

Teraz po krótce o przebiegu meczu. „Orlęta" nacisnęły z miejsca, lecz po kwadransie gry Team B powstrzymał napór na bramkę Wyrobka, a ofensywa reprezentacji wzrastała z minuty na minutę, czego rezultatem były dwie bramki strzelone przez Krasówkę i Anioła. Pod koniec połowy Team B trochę pofolgował. Po przerwie przewaga Teamu rośnie, pada trzecia bramka ze strzału Grunera i chociaż „Krakusy" zdołali uzyskać punkt przez Walfingera, to nie mogli zapobiec temu, iż Tarka z wolnego i Anioła z indywidualnej akcji przypieczętowali zwycięstwo swoich barw.

Obserwator

Mistrzostwa piłkarskie w rożnych krajach

Liga francuska

PARYŻ (tel.). Ostatnie wyniki ligi francuskiej przedstawiają się następująco: Marsylia — Nancy 3:1, Strasbourg — Nicea 3:1, Stade Français — Reims 1:5, Tuluza — Sete 0:?, Cannes — Rennes 1:1, Montpellier — Sochaux 2:1, Metz — St. Etienne 2:0, Roubaix — Racing Club 2:2 Colmar — Lille 2:?

Na czele tabeli znajdują się Sauchaux, Sete i Marsylia po [illegible] pkt.

Liga austriacka

WIEDEŃ (tel.). W ostatnich rozgrywkach ligi austriackiej na ogół zwyciężyli faworyci. Do niespodzianek należy jedynie wysoka porażka Vienny, pogromcy mistrza Austrii Rapidu z drużyną Austrii.

Wyniki: Hochstadt — Oberlaa 2:2 W. S. Klub — FC Wien 3:0, Rapid — FAC 1:0, Wacker — Admira 1:1, Austria — Vienna [illegible].

Austria	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W. K. Klub	2	[illegible]	[illegible]
Admira	3	4	[illegible]
Wacker	3	3	[illegible]
Rapid	[illegible]	3	[illegible]
Hochstadt	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Vienna	[illegible]	[illegible]	[illegible]
FC Wien	3	[illegible]	[illegible]
FAC	1	[illegible]	[illegible]
Oberlaa	3	0	[illegible]

Liga szwajcarska

BERNO. Po ostatnich wynikach piłkarskich pierwszej ligi szwajcarskiej nastąpiła zmiana w tabeli. Leader Lugano po porażce z Bieli ustąpił miejsca Lousannie. W dalszym ciągu zaobserwować można słabą grę zdobywcy pucharu Chaux de Fonds.

Wyniki: Bellinzona — Locarno 2:1, Biell — Lugano 4:1, Chaux de Fonds — Servette 2:?, Chiasso — Grenchen 4:0, G[illegible] — Lousanna 0:3, Urania — Zurich 1:6, Young Fellows — Basel [illegible].

Lousanna	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lugano	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bellinzona	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Biell	3	[illegible]	[illegible]
Chiasso	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Grashoppers	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	2:5
Servette	[illegible]	3	[illegible]
Basel	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Young Fellows	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Locarno	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zurich	3	[illegible]	[illegible]
Chaux de Fonds	3	[illegible]	[illegible]
Urania	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Liga czechosłowacka

PRAGA (tel.). Po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej międzypaństwowym meczem Czechosłowacja — Bułgaria oraz śmiercią b. prezydenta Dr Benesza, wszystkie drużyny ligi czeskiej ruszyły w ubiegłą niedzielę do dalszego boju o punkty. Nie obeszło się też bez niespodzianek. Slavia wysoko wygrała z nowicjuszem ligi Armadni XI, drugi beniaminek Teplice odniósł łatwe zwycięstwo nad Sl. Ostravą.

Wyniki: Slavia — Armadni XI 8:?, Zilina — V. Pilzno 3:3, Sparta — Bohemians 4:2, Teplice — Sl. Ostrava 5:0, Zidenice — Trnava 2:4, Bratysława — Kladno 3:0, J. Koszyce — Bistrica 2:1.

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	3	[illegible]	[illegible]
Sl. Ostrava	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bohemians	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zilina	[illegible]	3	[illegible]
Bratysława	[illegible]	2	[illegible]
J. Koszyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
V. Pilzno	2	[illegible]	[illegible]
Zidenice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Armadni	[illegible]	0	[illegible]
Bystrica	3	[illegible]	[illegible]
Kladno	[illegible]	0	[illegible]

Czesi nie zachwycili, ale wygrali zasłużenie

Praga - Kraków 1:0 (0:0)

Kraków (tel.). Prażanie zwyciężyli zasłużenie w rewanżowym meczu zespół Krakowa w stosunku 1:0 (0:0). I gdyby nie bardzo słaba dyspozycja strzałowa ich napastników, Kraków mógłby zejść z wysoką porażką: wielu strzałów i sytuacji podbramkowych z paru metrów napastnicy czescy nie potrafili wykorzystać. Przeprowadzili oni piękne akcje w polu, podchodzili dość lekko aż do pola karnego, lecz tam kończyła się ich gra, raz z powodu nieumiejętności strzałowej, z drugiej strony z powodu dobrej gry krakowskiej obrony Gędłka i Glimasa oraz bardzo dobrze i szczęśliwie broniącego Jurowicza. O silnej przewadze w polu świadczy fakt, iż sam Jurowicz otrzymał 21 strzałów w całym meczu, z których puścił tylko jeden, w stosunku do 7 strzałów niezbyt groźnych jakie otrzymał bramkarz Folta.

Cały ciężar gry spoczywał na liniach defensywnych Krakowa. Atak zagrał bardzo słabo. Nie umiał przytrzymać piłki ani przeprowadzić żadnej akcji, a parę dogodnych okazji podbramkowych nie umiał wykorzystać Bobula, Różankowski II, lub też Parpan II. Gdyby Czesi zdołali swoje akcje odpowiednio wykończyć, przedstawialiby się oni niezwykle korzystnie i tymczasem po pięknej grze zespołowej, wysokiej technice i dobrej taktyce stawia im się jednak słabą notę.

Po wyjściu na boisko drużynę Krakowa oraz Zarząd Okręgu publiczność powitała gwizdami oraz krzykami „lipa", ponieważ został ogłoszony inny skład, w którym nieuwzględniono Gracza i Kohuta. Brak tych napastników w dużym stopniu przyczynił się do porażki Krakowa. Jedyna bramka dnia padła w 39 minucie drugiej połowy z ostrego strzału lewoskrzydłowego Supa.

Na wyróżnienie w drużynie czeskiej zasługują: lewy obrońca, środkowy napastnik Trnka, oraz skrzydłowi Sup i Kwapil. W drużynie krakowskiej poza liniami defensywnymi w ataku zasługuje na wyróżnienie pracowity Rupa.

Sędziował p. Michalik, mając za bocznych sędziów pp. Rutkowskiego i Sznajdra. Przed meczem z okazji jubileuszu 500 meczu, który sędziował mgr Sznajder Zarząd Okręgu oraz przedstawiciele klubów wręczyli mu pamiątkowe upominki. Widzów około 10 tysięcy.

Ostateczny skład na Budapeszt

Po meczu sparringowym Polska B — Orlęta, kapitan sportowy PZPN p. Alfus ustalił ostatecznie skład drużyny na wyjazd do Budapesztu. Przedstawia się on następująco:

Wyrobek (Jakubik), Gędlek, Glimas (Pytlik). Suszczyk, Tarka, Miller (Bartyla), Hogendorf. Krasówka, Gruner, Łącz, Mamon (Anioła).

Ruch Ib — Team CPN Gaz-Pafawag 1:1 (1:1)

Warszawa. (tel. wł.) Rozegrany w środę mecz pomiędzy tymi zespołami zakończył się wynikiem remisowym. Bramkę dla Ruchu zdobył Fus, dla gospodarzy Szymański.

Kronika piłkarza

* *Stempel (Widzew) ukarany został przez WG i D PZPN 3 mies. dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego na zawodach z ZZK Poznań.*

Warszawa (tel.) Zarząd PZPN rozpatrywał na ostatnim swym posiedzeniu sprawę zawodnika bytomskiej Polonii — Wiśniewskiego, desygnowanego przez kapitana sportowego do drugiej reprezentacji Polski na mecz z Węgrami w Budapeszcie. Zawodnik ten miał odmówić rzekomo gry w drużynie reprezentacyjnej.

Po rozpatrzeniu sprawy zarząd PZPN postanowił Wiśniewskiego zawiesić, aż do całkowitego zakończenia dochodzeń w tej sprawie.

* *Rabanda (Polonia Świdnica) za brutalną grę na zawodach z Ostrovią ukarany został 3 mies. dyskwalifikacją. Koniec kary 5. 12. 48.*

Warszawa (tel). PZPN podał do międzynarodowej federacji sędziowskiej następujących sędziów do prowadzenia spotkań międzynarodowych: mjr. Sznajdra, Rutkowskiego, Michalika, Kmicińskiego i Długosza.

* *Prosna Kalisz, Gwardia Kalisz, Pafawag Wrocław ukarane zostały grzywnami po 5000 zł za rozegranie zawodów międzynarodowych bez zezwolenia władz organizacyjnych.*

KRAKÓW. Doskonały trener krakowskiej „Wisły" Czech Kuchynka objął również treningi ligowej „Garbarni". Zarząd „Wisły" „podzielił się" swoim trenerem — z drugim klubem krakowskim, aby w ten sposób ratować jego trudną sytuację. „Garbarni" — jak wiadomo — grozi spadek z Ligi.

* *WG i D PZPN odrzucił protest Rymera od wyniku meczu z Tarnovią w dniu 5. 9. 48 r. w Tarnowie na skutek braku przekroczeń przepisów gry przez sędziego.*

* *Mecz Warszawa — Śląsk o puchar Kałuży odbędzie się prawdopodobnie 3 października (w Warszawie), o ile w tym terminie nie odbędą się przewidziane zawody [illegible]*

Bek mistrzem Polski na torze

ŁÓDŹ. (tel.) W środę odbyły się w Łodzi torowe mistrzostwa [illegible] akie na dystansie 50 km., które zgromadziły na starcie czołowych zawodników Polski.

Mistrzostwo zdobył Bek przed Kaplakiem w czasie 1.20,20,7 godz. Na dalszych miejscach uplasowali się: 3) Leśkiewicz, 4) Sałyga, 5) [illegible] darczyk, 6) Gabrych, 7) Napierała, 8) Targoński.

Wyścig odbył się na 25 [illegible] toru przy czym było 5 finiszów, z których 4 wygrał Bek.

GRENCHEN (tel.). Na kortach tenisowych w Grenchen (Szwajcaria) odbył się trzydniowy międzypaństwowy mecz tenisowy Austria — [illegible]. Tenisiści szwajcarscy [illegible] gnęli to spotkanie na swoją korzyść różnicą jednego punktu, zwycięż[illegible]

Witold Majchrzycki

Choroba czy wada organizmu (IV)

O właściwe managerowanie pięściarzami



[illegible]

Na jednym z powojennych zgromadzeń PZB uchwalono w regulaminie punkt, który w swej konsekwencji wprawdzie utrzymuje istnienie imprez o drużynowe mistrzostwo, ale działa na niekorzyść, jeżeli w ogóle nie na szkodę, oczka w głowie polskiego sportu młodzieży, co nie świadczy bynajmniej o poczuciu odpowiedzialności, a ponadto daje dobitny dowód braku fachowości jako wychowawców ze strony osób, które uchwałę tę powzięły.

Dlaczego wprowadzono tego rodzaju przepis? Po prostu, by, co już wyżej wspomniałem, podtrzymać istnienie imprez o mistrzostwo drużynowe, które wobec korzystnych warunków finansowych są intratnymi interesami dla klubów. Widzimy, że i tu wchodzi w grę — mamona, która zrobiła z managerów amerykańskich hieny, żerujące na bokserach.



Fot. E. Franckowiak — API

Cebulak na moment przed walką z Zagórskim, z której wyszedł zwycięsko. Rękawice pomaga mu wciągnąć na rękę sekundant Zalewski

Mam na myśli § 34 Regulaminu Sportowego P. Z. B., który głosi:

„Spotkania odbywają się w trzech starciach 3-min., z wyjątkiem I Kroku Bokserskiego, mistrzostw indywidualnych młodzików, zawodów towarzyskich między młodzikami, gdzie odbywają się 3 starcia 2-min. W walce seniora z młodzikiem odbywają się 3 starcia 3-minutowe.

Zaraz po rozpoczęciu starcia, muszą zawodnicy stanąć gotowi do walki, lecz po ukończeniu starcia muszą natychmiast zaprzestać wszelkich ataków".

Punktem, o którym wspomniałem jest zdanie: „*W walce seniora z młodzikiem obowiązują 3 starcia 3-minutowe*". Zdanie to znalazło się w treści § 34 właśnie dla podtrzymania istnienia mistrzostw drużynowych. Żadna przecież z drużyn powojennych w ramach tych imprez nie dysponuje kompletem złożonych wyłącznie z samych seniorów.

Uchwała wprowadzająca to zdanie do regulaminu, urąga po prostu wszelkim naukowym zasadom fizjologii, dzięki którym doszło w ogóle do rozdziału zawodników na seniorów i młodzików.

Nauce zawdzięczamy wiadomość, że młodzież zdolna jest do owego wysiłku, ale potrzeba jej przy tym częstszego odpoczynku, jeżeli wysiłek ten nie ma ujemnie oddziaływać na zdrowie. Dlatego też mamy w § 34 czas trwania starć dla młodzików po 2 minuty, po czym następuje 1-minutowa przerwa. Dla mistrzostw drużynowych wprowadzono dla młodzieży starcia 3-min., mimo, iż uważni obserwatorzy winni byli zaobserwować, że w walkach seniorów z młodzikami, ci ostatni właśnie w tej trzeciej minucie, opadają zazwyczaj z sił.

Wybicie się ponad poziom poszczególnych pięściarzy jest u nas raczej dziełem przypadku, a nie wynikiem rozumnego doboru przeciwników, które tylko wtedy występuje, gdy nie koliduje z interesami drużyny. W sporcie indywidualnym interes jednostki winien jednak wysunąć się na pierwszy plan. Drużyna bokserska składa się z ośmiu jednostek, których interes, kierownictwa klubów, winny mieć na uwadze co najmniej na równi z interesami drużyny. Na tym właśnie polega trudność managerowania amatorami.

Poświęciłem z rozmysłem tak dużo miejsca mistrzostwom drużynowym, bo uważam, że w obecnej formie są one hamulcem normalnego rozwoju naszego sportu bokserskiego i należy się zastanowić nad ich reformą, jeżeli nie zniesieniem w ogóle, co oczywiście może podlegać dyskusji. (Artykuł p. Majchrzyckiego został napisany przed zmianami podjętymi przez walne zebranie PZB we Wrocławiu. Przyp. Red.).

Z szeregu uwag w tym i poprzednich moich artykułach, wynika jasno, że nie wystarczy tu leczenie choroby, która toczy nasz sport pięściarski. Należało by raczej przystąpić do regeneracji organizmu, poprzez wyszukanie nowych dróg, tj. przeprowadzenie reform „Pierwszych Kroków Bokserskich" oraz radykalnej reformy wzgl. zniesienie „Mistrzostw drużynowych". Wdzięczne pole do popisu dla Zarządu P. Z. B., który po przeniesieniu do stolicy znajduje się pod bliższym wpływem G. U. K. F.

Ale wróćmy jeszcze do zasadniczego tematu niniejszej pracy i obserwujmy dalszą drogę kariery polskich bokserów. Prowadzi ona poprzez indywidualne mistrzostwa okręgowe i Polski, w których wobec losowania nie ma mowy o dobieraniu przeciwników. Niemniej wydaje się, że istnienie ich w obec

[illegible]



[illegible]

sprecyzowania konsekwencji w razie nie dotrzymania tych dodatkowych warunków. Punkt 4 umowy przewiduje odszkodowanie, ale z innego tytułu i brzmi:

„W razie nie dotrzymania umowy co do rewanżu, czy też przyjazdu obowiązuje się...... zapłacić zł..... słownie..... tytułem odszkodowania".

[illegible]

mówionych zawodników (zazwyczaj dwóch lub trzech czołowych w drużynie), na których budowano program meczu. Reszta walk t. zw. ramowych służył młodszym zawodnikom do zdobycia doświadczenia. Takie organizowanie meczów wymagało naturalnie od kierownictwa klubów wielkiej znajomości rzeczy, zwłaszcza rozumnego dobierania przeciwników.

Porównując dzisiejsze życie bokserskie w Polsce z przedwojennym, stwierdzam ponadto brak imprez z udziałem zawodników należących do różnych klubów. Wobec braku w nich momentu walki o punkty, imprezy takie pozwalają na właściwe kierowanie narybkiem i są wdzięcznym polem dla kierownictw klubowych w dziedzinie managerowania zawodnikami. Ten właśnie typ zawodów jest najodpowiedniejszy dla przyspieszenia powrotu naszego sportu bokserskiego na dawne wyżyny.

Z rozmowy z p. Bielewiczem wiem, że i on jest tego samego zdania, a mimo to zawodów tych nie można jakoś spopularyzować. Powód: wada w organiźmie P. Z. B.

Kluby na walnych zebraniach swego O. Z. B. dysponują głosami, w ilości zależnej od startów ich drużyn w roku sprawozdawczym. Jeden punkt otrzymuje klub, za wystawienie na meczu drużyny złożonej z conajmniej sześciu zawodników. Może się zdarzyć, że organizujący ogólne zawody zapraszają z innych klubów po 2 lub 3 zawodników, wobec czego zaproszeni odmawiają startu, gdyż nie przysparza on im punktów na przyszłe doroczne zebranie. W razie startu 6 zawodników zaczyna się zazwyczaj liczyć punkty zdobyte na ringu i z konieczności należy „kombinować" ze składem, co kładzie na łopatki ideę dobierania par.

Jest to jeszcze jeden dowód, że organizm naszego boksu ma wadę, po usunięciu której trawiąca go choroba sama ustąpi.

W konsekwencji racjonalnego kontraktowania spotkań towarzyskich ze zgóry umówionymi przeciwnikami dla czołowych zawodników klubu organizującego zawody, muszą wrócić na afisze bokserskie nazwiska, które będą przyciągały publiczność. Odpowiednio wysokie kary za niestawienie się właściwych przeciwników, uchronią organizatorów od w. o., które tak często są powodem niezadowolenia publiczności i doprowadzają do awantur na sali.

Publiczność znając z góry ustalony program nie będzie, idąc na zawody bokserskie, odbywała „podróży w nieznane", ale znajdzie to, za co płaci swym ciężko zapracowanym groszem.

Wiemy przecież, że bilety wstępu, wobec małej pojemności sal, na których odbywają się w całej Polsce zawody bokserskie, nie są tanie. Mimo to publiczność napełnia szczelnie widownie i słusznie domaga się za swe pieniądze widowiska na właściwym poziomie, a szczególnie widowiska bez t. zw. [illegible]

Przypuszczam, iż wykazałem niezbicie, że w naszym sporcie bokserskim nie ma doboru przeciwników w ogóle, bo miejsce jego zajął z jednej strony ślepy los, a z drugiej zestawienie par również na ślepo, gdyż bez znajomości składu drużyny przeciwnej.

Nie ma więc w polskim sporcie bokserskim racjonalnego managerowania bokserami, czego słusznie domagał się p. S. Gostomski w artykule pt. „Talent i zdrowie — to nie wszystko".

Droga do tego prowadzi po przez zmianę regulaminu sportowego, statutu i innych przepisów P. Z. B.

Witold Majchrzycki

Kazimierz Kucharski

Droga do sukcesów (XIII)

Dobry początek czyli zwycięstwo w Paryżu

Do Paryża zaproszono trzech lekkoatletów: Heliasza do rzutu dyskiem, Lokajskiego do oszczepu, a mnie do biegu na 800 m. Ponieważ był to mój pierwszy indywidualny start w okresie letnim na arenie międzynarodowej dołożyłem wszelkich starań, by być do niego należycie przygotowanym. Zależało mi bowiem, by na początek sezonu wypaść dobrze i dać znać o sobie światu sportowemu tym bardziej, że po doświadczeniach nabytych w Ameryce czułem się nieco pewniej. Po przyjeździe do Paryża, dowiedziałem się, że w biegu na 800 m, oprócz Francuzów, którzy — nawiasem mówiąc — nie byli groźni, startuje również Anglik Poowel, uchodzący w Anglii w tym czasie za najlepszego. Jak zwykle, przed każdym startem, tak i tym razem byłem zdenerwowany, mimo iż uzyskane wyniki w biegu na 400 m 49,8 sek. na 200 m 23,2 dodawały mi trochę otuchy i pewności, a także utwierdzały mnie w przekonaniu, że posiadam dostateczną szybkość, co w połączeniu z uzyskaną wytrzymałością jest pewną gwarancją powodzenia. Nigdy bowiem nie lekceważyłem swych przeciwników, wychodząc z założenia, że nie wiadomo, czy słabszy nie okaże się obecnie lepszym. Niemniej jednak do walki na bieżnię stanąłem z mocnym postanowieniem wygrania. Zastanawiałem się jedynie nad taktyką, ułożyłem sobie, że najpierw muszę wybadać przeciwnika, a więc na pierwszym okrążeniu muszę ich puścić na prowadzenie, na drugim zaś rozegrać bieg.

Obrana taktyka okazała się słuszna. Zaraz po strzale przeciwnicy moi wyszli na prowadzenie. Ja na trzeciej pozycji, gdyż ta właśnie najbardziej mi odpowiadała. Poowel z Francuzami walczył o prowadzenie, ja natomiast spokojnie ich obserwowałem, biegnąc tuż za nimi. Pierwsze okrążenie niezbyt silne 55 sek. Po przejściu pierwszego okrążenia tempo prawdopodobnie było dla nich za ostre. Nie namyślając się wiele, wydłużyłem krok i wychodzę przed nich. Widzę, że nie atakują mnie. Postanowiłem trochę oderwać się: zwiększam tempo, a po chwili nie słyszę już ani kroku, ani sapania mych konkurentów. To dodało mi otuchy. A więc nie jest tak źle, bieg mogę wygrać, należy tylko umiejętnie rozegrać końcówkę. Pozostało jeszcze 360 m, jestem wciąż jeszcze na przodzie, mając parę metrów przewagi. Nagle słyszę głos Lokajskiego: „Kazik, uciekaj, bo cię Anglik dochodzi". Acha, pomyślałem sobie. Poowel zaczyna finiszować — należy więc wypróbować i swego finiszu. Do mety pozostało jeszcze 220 m. Robię zryw i znów odrywam się od Anglika. Zaczynam finiszować, czuję, że idzie mi zupełnie lekko narzucone przez siebie końcowe tempo. Wytrzymuję. Anglika nie słyszę za sobą. Jeszcze 100 m . . . 80 m. Poowel nie atakuje. W dalszym ciągu szybkości nie zmniejszyłem. Za chwilę widzę przed sobą białą taśmę. Wreszcie meta, oglądam się za pozostałymi. Poowel o parę metrów za mną, dalej Francuzi. Czas 1.54. Jak na początek sezonu — zupełnie dobrze tak pod względem wyniku, jak i zajętego miejsca. Zwycięstwo moje w tej bądź co bądź silnej konkurencji uważałem za pewnego rodzaju sukces.

Po biegu nie czułem zmęczenia i byłem przekonany, że gdyby zaszła potrzeba, mógłbym w każdej chwili zdobyć się na większy wysiłek i lepszy wynik. To samopoczucie dodawało mi wiary we własne siły i pewność niemal, że sezon ten musi dać mi pełne zadowolenie w postaci dobrych wyników. Należało tylko czekać nowego spotkania w silniejszej konkurencji.

Podczas tych zawodów miało miejsce ciekawe spotkanie w rzucie oszczepem. Lokajski spotkał się ze szwedzkim zawodnikiem Atterwalem. Kolejność prowadzenia zmieniała się. W pewnym momencie zdawało się, że Lokajski wygra, jednak Szwed w ostatniej kolejce rzutów wysunął się przed niego.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w rzucie dyskiem. Heliasz dał się pokonać niższemu o głowę, ale silniej zbudowanemu Francuzowi Winterowi. W ten sposób zakończył się nasz pierwszy występ sezonu w Paryżu. Ponieważ za tydzień czekała nas dosyć ciężka „praca" z zawodnikami belgijskimi w Brukseli — bowiem miał się odbyć międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Belgia, cały tydzień pozostaliśmy w Paryżu, aby okres oczekiwania poświęcić treningowi i zwiedzaniu „osobliwości" paryskich. Czas upłynął nam dosyć szybko i przyjemnie, po czym wyjechaliśmy do Brukseli. Ale o tym w następnym odcinku.





[illegible]

Drużyna braci Święchów

Żywy „Klub jedenastu"

istnieje w Myślenicach

W niedzielę, 12 września rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacją Myślenic a rodziną Święchów. Mecz ten, który odbył się w ramach ogólnopolskiej akcji pomocy odbudowy Warszawy nie zasługiwałby na specjalne wyróżnienie, gdyby nie fakt, że drużyna Święchów złożona była z 11 (słownie: jedenastu) braci. Jest to prawdziwy unikat sportowy, chyba nie tylko w Polsce. Przypomina on niezwykłą opowieść Edwarda Bassa pt. „Klub jedenastu", w której ojciec ma 11 synów i sam jako trener piłkarski wprowadził ich we wszystkie tajniki techniczne i taktyczne piłki nożnej i doprowadził do zdobycia tytułu mistrza świata.

Bracia Święchowie, niestety, nie mają już ojca, jednak są czynnymi piłkarzami i członkami drużyny Dalinu w Myślenicach. Sześciu z nich gra w I drużynie Dalinu, trzech w drugiej, a dwóch (bliźniaków), Zbigniew i Jerzy w juniorach.

W meczu przeciw reprezentacji Myślenic wystąpili oni w następującym składzie: w bramce — Junior Zbigniew, w obronie — Edward i Andrzej, w pomocy Antoni, Stanisław i Sylwester, w ataku Jan, Kazimierz, Jerzy (junior), Bolesław i Bronisław. Bracia prowadzili do przerwy 2:1, zdobywając bramki ze strzałów Jerzego i Jana, po przerwie jednak koledzy z reprezentacji wyrównali i zdobyli zwycięską bramkę, kończąc mecz wynikiem 3:2. Bramki dla reprezentacji Myślenic zdobyli Ambroży, Baścik i Serafin.

Roger Verey

Przed spotkaniem Polska—Szwecja

Wioślarze wypływają na „szerokie wody"

19 bm. odbędzie się w Bydgoszczy na torze w Łęgnowie mecz wioślarski Polska — Szwecja, który doszedł do skutku po usilnych staraniach władz PZTW i przy poparciu GUKF i władz samorządowych miasta Bydgoszczy, które i tym razem poparło słowem i czynem piękną inicjatywę PZTW, dając dowód, że słusznie jest nazywane polskim „Henley". Mecz ma się odbyć w sześciu konkurencjach, a mianowicie w jedynkach, dwójkach podwójnych, dwójkach bez sternika, czwórkach, czwórkach wagi lekkiej i w ósemkach. Zwycięzca każdego otrzymuje jeden punkt, a zwycięzca całego meczu otrzymuje puchar przechodni wojewody pomorskiego. Ekipa szwedzka przyjeżdża w sile 30 ludzi, trener i dwie osoby kierownictwa 16 bm., aby zapoznać się wcześniej ze sprzętem i torem regatowym.

Szwecja należy po wojnie do państw przodujących w wioślarstwie; zrobili oni kolosalny krok naprzód, obsady ich są doskonałe technicznie, a dysponując obfitym materiałem ludzkim i doskonałym sprzętem, są groźni nawet dla najgroźniejszych osad europejskich. Szwedzi nie przyjeżdżają z własnym sprzętem, lecz otrzymają go na miejscu. Nie będzie to sprzęt nowy, lecz i polscy wioślarze lepszym dysponować nie będą. Różnice zaznaczą się jedynie w wiosłach, gdyż Szwedzi przywiozą własne wiosła, zakupione w związku z przygotowaniami olimpijskimi przez Szwedzki Kom. Olimp., podczas gdy Polacy będą posługiwać się wiosłami starymi, polepionymi, nadającymi się raczej do turystyki, niż do regat. Przeglądając szanse osad polskich i szwedzkich musimy dojść do przekonania, że poziom jest dość wyrównany, a wynik całego spotkania 3:3 byłby dla nas bardzo dobry, zaś zwycięstwo 4:2 byłoby już wielkim sukcesem. Z osad szwedzkich bardzo wysoką klasę reprezentują: Kurt Chrissterson na jedynkach, dwójka bez sternika na dwa długie wiosła, oraz ósemka, która nieznacznie ustępuje ósemce duńskiej, wicemistrzowi Europy w 47 r. Forma czwórek seniorów i czwórki wagi lekkiej jest wielką niewiadomą, podobnie jak debel, który został zestawiony z dwóch najlepszych skifistów szwedzkich.

Regaty odbędą się w następujących konkurencjach i obsadach:

Jedynki: AZS Kraków (Roger Verey) — Goeteborgs Roddklubb (Curt Christersson)

Dwójki: BTW Bydgoszcz (Cizmowski i Wieśniak) — KW ZZK Bydgoszcz (Zaremba i Andrzejak) — Kungalos Roddklubb (Bernt Torberntsson, Evert Gunnarsson).

Dwójki podwójne: AZS Kraków (Roger Verey, Csaba Dezsö) — Goeteborgs Roddklubb (Arvid Hart, Curt Christersson)

Czwórki wagi lekkiej: T. W. Płock (Nowiński, Sandomierski, Architta, Godlewski, sternik Kolakowski) — Trollhattans Roddklubb (Karl Erik Aktiv, Knut Tossberg, Mils Soder, Bror Ekberg, sternik Evert Svensson)

Czwórki ze sternikiem: BTW Bydgoszcz (Kościelak, Kocerka I, Kocerka II, Suligowski, sternik Szyperski) — Helmstads Gymnastik A. Rood Forening (Bertil Bergenhelm, Leonart, Adamsson, Bernt Manns, Ake Johansson, sternik Lennart Possfeldt).

Ósemki: BTW Bydgoszcz (Świątkowski, Kocerka I, Kościelak, Nowak, Krężelewski, Radziński, Kocerka II, Suligowski, sternik Szyperski) — Stromstads Roddklubb (John Niklasson, Frank Olsson, Ake Rask, John Magnusson, Tore Borjesson, Gosta Adamsson, Ivar Simonsson, Gosta Simonsson, sternik Sven Schild).

W ramach tej imprezy odbędzie się również szereg biegów młodszych i nowicjuszy w konkurencji krajowej. Zawodnicy szwedzcy będą zakwaterowani w BTW przy ZWM, a na treningi będą dwa razy dziennie dowożeni samochodem wypożyczonym uprzejmie przez Pocztę bydgoską. Impreza ta zasługuje na specjalne uznanie, ponieważ jest pomyślana jako stałe spotkanie Polska — Szwecja, rozgrywane raz w Polsce raz w Szwecji.

Również powinno PZTW nie zapomnieć o nawiązaniu kontaktów z Czechami oraz Węgrami, z którymi przed wojną rozgrywaliśmy corocznie mecze wioślarskie, co przyczyniło się do wybitnego podniesienia poziomu wioślarstwa polskiego. Wierzymy też, że następne mistrzostwa Polski odbędą się już w konkurencji międzynarodowej.

Potrójna próba sił

Żużlowcy czechosłowaccy w Polsce

W bież. tygodniu przyjeżdża do Polski reprezentacja czeskich żużlowców, która rozegra w Polsce trzy spotkania. W dniu 18 bm. motocykliści czescy wystąpią na torze w Muchowcu k. Katowic, jako repr. Pragi przeciw Śląskowi, a 22 bm. w Łodzi pod nazwą „MORAWY" zmierzą się z reprezentacją Polski Środkowej. Wreszcie 26 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze w historii polskiego sportu motocyklowego oficjalne spotkanie Czechosłowacja — Polska.

Skład drużyny czeskiej przedstawia się następująco:

SPINKA Mirosław, lat 28 — najlepszy obecnie żużlowiec czeski, SEBERKA Franciszek, lat 33 — trener polskich żużlowców, HAVELKA Rudolf, lat 21, FIALA Franciszek, lat 26, KADLEC Karol, lat 34, SEINER Jerzy, lat 22. rezerwa: VANEK Jan, lat 25 i TUMA Oldrych, lat 20.

Kierownikiem ekipy jest p. Tittl.

Są to najlepsi żużlowcy czescy, z których niejeden odniósł wiele sukcesów międzynarodowych m. in. w spotkaniu z żużlowcami angielskimi, którzy reprezentują najwyższą klasę europejską. Dwóch z nich znają już Katowice z meczu kwietniowego. Hawelka był wtedy bezkonkurencyjny, ale Sejner dwa razy musiał ustąpić miejsca Jankowskiemu.

W sobotę Polacy występują w składzie: Jankowski, Draga, Dziura, Breslauer (Wrocławski), Polak, Smoczyk, Siekalski, rezerwowi Zwoliński i Wąsikowski. W zespole tym przeważają zawodnicy Śląska, którzy ostatnio bardzo poprawili swoją formę. Kolosalny postęp zrobił Smoczyk z Leszna, wybijając się na obozie najbardziej ze wszystkich. W Dradze PZM pokłada wielkie nadzieje. To zawodnik nie tylko z dobrą techniką, ale i z dobrą głową. Jankowski niestety nie skorzystał do końca z obozu, ponieważ Huta Ludwików mimo, że sama produkuje motocykle, nie udzieliła mu dłuższego urlopu. Ale i tak jesteśmy pewni formy i wyników naszego pupila. Dziurę ponosi za bardzo brawura, a Polak ma nieopanowany język, ale na torze chwała Bogu zagłusza go maszyna. Siekalski zrobił miłą niespodziankę w ostatnich rozgrywkach Ligi żużlowej. Szczególnie na uwagę zasługuje jego ładny styl jazdy. Zwoliński jest chlubą Olimpii z Grudziądza a na obozie jeszcze się podciągnął. Znany Warszawiak Wąsikowski zdobywszy doświadczenia w Anglii, jest może ze wszystkich najbardziej spokojnym i opanowanym zawodnikiem. Z początku na obozie nie bardzo się zgadzał z Japem ale powoli i jeździec i maszyna przyzwyczaili się do siebie. Breslauer (Wrocławski) — to motocyklista o dużej rutynie, lecz słabszej kondycji.

Na pewno żaden z Polaków nie zawiedzie nadziei, o ile wszyscy będą pamiętać, że walczą wspólnie z Czechami, a nie indywidualnie między sobą, jeżeli nie zapomną, że przeciwnik jest jeden, a nie tylu, ile na torze znajduje się zawodników. Mecz bowiem odbędzie się systemem Ligowym, obliczany jednak według punktacji startujących. Do biegu staje po dwóch zawodników z każdej drużyny. Ogółem odbędzie się 16 biegów.

Prognostyki na sobotę są nie najgorsze, a historia spotkań Śląska z Czechami przedstawia się pomyślnie. W 47 r na meczu w Katowicach Śląsk — Morawy wynieśliśmy 25 punktów, to znaczy o 2 więcej od Moraw, jednakże w tym roku Polacy dali się gościom zrehabilitować. Jednakże nie była to wina jeźdźców, lecz nieodpowiednich maszyn, dlatego też start Polaków na nowych Japach będzie prawdziwą sensacją.

A więc zawodnicy i maszyny pierwszorzędne (Czesi startują na 7 „japach" i 1 Jawie), tor dobry — Zarząd okręgu kat. PZM postarał się o pokrycie większą ilością żużlu (200 t.) — a jaka publiczność? Chyba i ona się poprawi i będzie już w tym roku zgodnie korzystała z kasy, która służy przecież do nabywania biletów, a nie do jej omijania, szczególnie że ceny biletów będą wyjątkowo przystępne.

Władysław Gil

Technika — taktyka — trening

Wątpić należy, czy w dziedzinie wychowania fizycznego istnieją pojęcia, które posiadałyby ściślejszy związek ze sportem, względnie wywierały tak wielki wpływ na jego kształtowanie się i rozwój jak technika, taktyka i trening. Mimo to przyznać trzeba, że świat sportowy pojęcia te bardzo często nadużywa i źle je interpretuje. Stosowane prawidłowo obejmują one całą istotę planowej pracy sportowej i z tego też względu pragnę wyjaśnić je na kilku praktycznych przykładach.

Przez określenie, iż sportowiec posiada „doskonale opanowaną technikę" należy rozumieć, iż dla osiągnięcia pewnego wyczynu sportowego umie on wykorzystać wszystkie swe siły w sposób jak najbardziej ekonomiczny i najbardziej odpowiadający anatomicznej budowie swego ciała. Bardzo często popełniany jest błąd, że pojęciem „techniki" określa się tylko dostrzegalne ruchy wykonywanej akcji, bez zwracania uwagi na rytmiczne ich skoordynowanie. Wielu zapomina o tym, że pojęciem tym winna być również objęta koncentracja wewnętrzna i umiejętność odpowiedniego stopniowania wysiłku fizycznego, które nadają akcji kolorytu i życia.

Nierzadko słyszy się również zdanie, że ten czy ów lekkoatleta lub pływak ma „bardzo piękną technikę", a mimo to wyniki jego pozostawiają wiele do życzenia. Dla wprawnego oka nie trudno jest dostrzec natychmiast, że „technika" taka obliczana jest tylko na efekt zewnętrzny i pozbawiona jest treści wewnętrznej. Z drugiej strony stykamy się w sporcie z jednostkami zupełnie surowymi i niewyrobionymi, nie mającymi najmniejszego pojęcia o celowości i koordynacji ruchów dla osiągnięcia pewnego wyczynu sportowego, a mimo to rezultaty ich są wcale niezłe. Z tego wnioskować należy, że zdolności podstawowe jak szybkość, wytrzymałość i zręczność, winne być harmonijnie wplecione w proces ruchu i że tylko wówczas mówić można o żywej i pełnej wyrazu technice, gdy wyczyn sportowy nacechowany jest nie tylko siłą, lecz również i doskonałą formą. Te dwa momenty są niezbędnym warunkiem osiągnięcia „kultury" ruchów, a w konsekwencji stylu osobistego.

Nowicjusz prawie zawsze narażony jest na niebezpieczeństwo, ponieważ pociąga go bardziej forma zewnętrzna, przy czym w nieuświadomieniu swoim nie bierze pod uwagę walorów wewnętrznych, zresztą niedostrzegalnych, a mimo to niezbędnych dla osiągnięcia dobrych rezultatów. Nie dysponując odpowiednim doświadczeniem, nie dba on o wyrobienie własnej techniki, opartej na właściwościach budowy swego ciała i związanego z tym ściśle specyficznym typem ruchów, lecz naśladuje ślepo styl mistrzów w danej gałęzi sportu. Rozpoczyna on zatem niejako od doskonalenia zewnętrznego obrazu, zaniedbując zupełnie wyrobienie walorów wewnętrznych, [illegible] nych [illegible] techniki. Droga [illegible] własnego stylu nie prowadzi nigdy poprzez ślepe naśladownictwo techniki stosowanej przez [illegible] wybitnego [illegible] w danej dziedzinie sportu. Na podstawie własnej pracy pod nadzorem doświadczonego trenera i stopniowego udoskonalenia podstawowych zdolności, nowicjusz z biegiem czasu wpada sam na wiele popełnianych przez siebie błędów i dochodzi do właściwej sobie techniki i własnego stylu, które uzależnione są zawsze od temperamentu, budowy ciała i pewnych związanych z nią właściwości ruchów. Uznając w pełni fakt, że dobra technika jest prawie zawsze piękna, trzeba wystrzegać się jakiejkolwiek przesady w sporcie na rzecz momentu estetycznego.

Nie należy zapominać, że sukces gwarantują tylko największy wysiłek i tempo, jakie sportowiec może z siebie wydobyć, nigdy zaś samo piękno ruchów. Dopiero gdy te dwa czynniki połączą się w jedną harmonijną całość, mówić można o doskonałej, pełnej wyrazu [illegible]

Cóż natomiast rozumieć należy pod taktyką w sporcie? Mamy do czynienia z tym pojęciem przede wszystkim w grach zespołowych jak piłka nożna, hokej, koszykówka, szczypiorniak i in. Komuż ze znawców piłki nożnej nie są znane wyrażenia takie jak: „gra systemem „W", „przełamanie", „murowanie bramki" i wiele innych? Pod pojęciem taktyki rozumieć należy w sporcie sztukę wykorzystywania dogodnych momentów zarówno w ofensywie, jak i obronie, która przy ew. jednakowym poziomie technicznym i sile obu zespołów przechylić może szalę zwycięstwa na korzyść drużyny, stosującej dobrą taktykę gry. Często mówi się też o „wyższej strategii w sporcie", która nie cofa się nawet przed stosowaniem pewnych „fint" dla zmylenia przeciwnika. Podstawowym warunkiem zrealizowania zamiaru taktycznego jest rzecz oczywista, stuprocentowe opanowanie techniki w danej gałęzi sportu. Nie może być mowy o stosowaniu pewnej taktyki w meczu piłki nożnej jeśli np poszczególni gracze nie są wyrobieni, niezgrabni, nie umieją ustać się na boisku, czy też dryblować, stopować, podejmować piłkę z każdej pozycji i podawać ją dalej. Gracz, który potyka się o własne nogi, czy też piłkę, nie nadaje się do przeprowadzenia zamiaru taktycznego. Drugim ważnym momentem, to umiejętność uniemożliwienia przeciwnikowi przeprowadzenia własnej akcji taktycznej przez stosowanie odpowiedniej kontrakcji. Dopiero taktyka umożliwia najlepsze wykorzystanie i stosowanie opanowanej techniki. Działać taktycznie oznacza działać rozważnie i na dalszą metę. Trzeba również umieć myśleć taktycznie, rozważyć wszystkie ew. kombinacje przeciwnika i zniweczyć ich realizowanie przez przeprowadzenie własnych akcji taktycznych. Krótko mówiąc grać taktycznie oznacza górować nad przeciwnikiem inteligencją.

Na temat treningu powiedzieć można krótko, że to co siejemy w treningu, zbieramy w technice i taktyce w postaci osiąganych wyników. Pod pojęciem treningu (które nie jest wyrażeniem polskim, jednak u nas od dawna przyjętym) rozumiemy nie tylko zwykłe ćwiczenia sportowe, lecz planową pracę dla osiągnięcia pewnego z góry określonego celu sportowego. Wymaga ona niejednokrotnie zrzeczenia się wielu przyjemności życiowych.

Z pojęciem treningu łączy się ściśle prowadzenie tzw „higienicznego trybu życia, przy czym trenujący musi ograniczyć względnie nawet zupełnie zrezygnować z używania alkoholu, czy też nikotyny. Racjonalny trening wymaga planowego uprawiania ćwiczeń fizycznych, zachowania diety oraz odpowiedniego dozowania czasu pracy i wypoczynku. I tu należy wystrzegać się przesady, gdyż życie według wymogów treningu nie powinno oznaczać, że trenujący żyć musi jak asceta i wyrzec się wszelkiego rodzaju rozrywek. Największą sztuką w sporcie, jak i w innych dziedzinach to kroczenie drogą „złotego środka", które po przez prowadzenie solidnego trybu życia w połączeniu z regularnie uprawianymi ćwiczeniami, zmierza do osiągnięcia tężyzny fizycznej, a tym samym potęguje radość życia.

Czy istnieją warunki uprawiania sportu rekordowego?

Pismo Polskiego Zw. Lekkoatletycznego do RKS „Zryw" Gdańsk, macierzystego klubu dwóch najlepszych dziś w Polsce długodystansowców Kielasa i Bonieckiego, w sprawie odpowiedniej opieki nad tymi biegaczami, lub też udzielenia im zwolnienia do klubu, który roztoczyłby nad nimi taką opiekę, jest niezwykle ciekawe i charakterystyczne. Potwierdza ono powszechną opinię, że wybitni sportowcy, nie posiadający własnych funduszów na uprawianie wyczynowego sportu, stają wobec problemu uprawiania sportu najwyżej dla własnej przyjemności.

Wszystkim jest wiadomo, że jedynymi dziś gałęziami sportu, dającymi szanse samowystarczalności tym, którzy je zawodniczo uprawiają (i o ile wykazują się należytymi wynikami, gwarantującymi liczną frekwencję publiczności) są: piłka nożna i boks. Wszystkie inne sporty są deficytowe. A więc wymagają albo od działaczy, albo od zawodników dokładania własnych funduszów. Pomaga wiele czynnik państwowy. Ale na rozwijające się coraz bardziej masowo takie sporty jak lekkoatletyka, pływanie, a w zimie narciarstwo, jest to wszystko za mało. Życie porywa coraz więcej dla sportu nowych ludzi z fabryk, kopalń, od biurek, sport coraz silniejsze macki zapuszcza na wieś. Po przejściu krótkiego okresu wstępnego, zapoznającego z pierwszymi krokami danej gałęzi, każdego zdrowego człowieka ciągnie ten magnes wynikowy, który nazywa się rekordem. A uprawianie sportu dla rekordu wymaga czasu, kosztów, wymaga sprzętu, trenerów, odpowiednich nowoczesnych urządzeń i terenów sportowych.

Nie chcemy tworzyć „stajni wyścigowych", nie chcemy mieć sportowców, którzy by patrzyli na życie tylko pod kątem sportu. Chcemy, szczególniej dziś, widzieć w każdym obywatelu twórczą jednostkę użyteczną dla Państwa, ale jeśli ten obywatel ma wybitne zdolności sportowe, ma możność uzyskiwania rezultatów rekordowych, ma chęć i siłę woli do prowadzenia właściwych treningów, to nie można mu tego zabronić, ale należy czynić wszystko, by w drodze do osiągnięcia rekordowych wyników, miał drogę ułatwioną.

Mamy dziś bardzo dużo utalentowanych sportowców, dla których droga do rekordów nie powinna być długa. A wydłuża się, gdyż brak jest odpowiednich dla nich środków w tym kierunku. Kluby nastawione są u nas na piłkę nożną i boks. Innymi sportowcami interesują się tylko raczej formalnie, ale nie z przekonania, a poza tym także i z pewnego obowiązku, bo przecie w klubie silnym nie może istnieć tylko jedna lub dwie sekcje. To nie wypada. Ale gdy ci sportowcy innych sekcji stawiają sprawę swojego rozwoju, ten czy inny działacz oświadcza: „coś wam damy, ale nie wiele, jesteście deficytowymi, zróbcie jakąś lepszą kasę, to wam przyjdziemy z pomocą". A przecież wiadomo, że w myśl zasad ekonomicznych, jeśli nie stworzy się podstaw od początku, to „interes" nie pójdzie. I tak stale kuleje wszystko.

Piłkarze w silnych klubach nie narzekają. Oczywiście piłkarze wybitni. Z bokserami jest podobnie. Ale co mają mówić inni sportowcy, ci uprawiają sporty „deficytowe". Czy mają oni zaprzestać uprawiania sportu. A może przerzucić się na piłkę nożną i boks?

Trudno się dziwić, że sport u nas reprezentuje tak niski poziom. Tworzy się [illegible] co jakiś czas obo- [illegible] pożegnalnymi występami na arenie międzynarodowej. Na tych obozach przez okres [illegible] stwarza się warunki przybliżone do najlepszych. Ale po skończonym występie sportowcy odjeżdżają do domu i nie mogą w dalszym ciągu uprawiać sportu, według zasad obozowych. Bo z jednej strony muszą pracować by żyć, a z drugiej nie mają i czasu i środków na właściwe prowadzenie treningów.

Jakie z tego znaleźć wyjście? Uwagi te są dziś szczególniej aktualne w chwili gdy istnieją nowe zręby organizacyjne sportu polskiego tzw. „piony", gdy wybitni sportowcy w przyszłości mają otrzymać opiekę raczej nie od swoich klubów, ale od zarządów tych właśnie „pionów". (A. T.)

Jeźdźcy W.P. propagują w Polsce sport konny

Sport jeździecki w Polsce powojennej propagowany jest przez grupę sportowo-jeździecką Wojska Polskiego, utworzoną w kwietniu 1947 r. w Warszawie. Dowódcą grupy jest rotmistrz Harla, a kierownikiem treningowym major Kon[illegible] [illegible] grupa pracuje intensywnie przez cały rok nad wyszkoleniem koni i własną zaprawą, [illegible] osiągała coraz lepsze rezultaty. Od pół roku grupa jeździecko-sportowa mieszka w wagonach towarowych przerobionych na pokoje mieszkalne i objeżdża całą Polskę, urządzając propagandowe zawody konne przez przeszkody w rozmaitych miejscowościach. W roku bieżącym oglądał ich już Poznań, Szczecin, Gniezno, Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Toruń, Łódź, Warszawa, Sopot, Jelenia Góra, Wałbrzych, Wrocław, Zabrze, Bielsko, Kraków, a udają się jeszcze do Rzeszowa i Lublina. W Krakowie urządzono podobnie jak i w innych miastach konkurs lekki dla koni młodszych i konkurs ciężki dla koni starszych względnie więcej zaawansowanych. Tor miał 14 przeszkód, wysokości około 110 cm, szerokości 3,5 m. przy szybkości 440 m. na min. W konkursie ciężkim wysokość przeszkód wynosiła 1,20 m, a szerokość do 3 m.

W czasie zawodów w Krakowie w konkursie [illegible] bezbłędnie przebyli tor przeszkód ppor. [illegible] na klaczy [illegible] i chor. Wojnarski na [illegible]. W rozgrywce o pierwsze miejsce zwyciężył Wojnarski bez punktów karnych, II Jóźwiak 4 pkt. karne. W rozgrywce o trzecie miejsce chor. Kawka na „Sigmie" był lepszy od chor. Kościelniaka na „Niusi". Konkurs ciężki przejechał bezbłędnie chor. Kawka na „Gastronomie" i por. Nowosielski na „Kaktusie", oraz ppor. Ryżow na „Łokietku". W rozgrywce wygrał chor. Kawka 4 pkt. karne przed por. Żyrowem 4 pkt. karne i por. Nowosielskim 4 miejsce zajął por. Osochocki na „Jodle". Zainteresowanie zawodami było bardzo duże mimo odbywających się innych imprez, co świadczy iż sport jeździecki cieszy się wielką popularnością wśród społeczeństwa. (Zim)

Szwecja — Finlandia 138:76 w lekkiej atletyce

SZTOKHOLM — Rozegrane w Sztokholmie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne między Szwecją i Finlandią zakończyło się zwycięstwem Szwecji w stosunku 138:76. W ramach zawodów startowali poza konkursem olimpijczycy amerykańscy.

W rzucie oszczepem sensacją były porażki mistrza i wicemistrza olimpijskiego Fina Rautavaary i Amerykanina Seymoure. Zwyciężył Szwed Daleflod rzutem 71,32 m przed Rautavaarą — 69.22 m. Seymour zajął czwarte miejsce wynikiem 64.78 m.

Skok o tyczce wygrał Morcom (USA), przechodząc wysokość 4,41 m

Po zamążpójściu Jędrzejowska żegna tenis

W sobotę, dnia 11 września odbył się w Bydgoszczy ślub znakomitej naszej tenisistki Jadwigi Jędrzejowskiej z p. Galertem z Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, nasza mistrzyni zapowiedziała ostateczne wycofanie się z czynnego życia sportowego.

Ślub Hejduckiej z Kuźmickim

We wtorek 14 bm. odbył się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Katowicach ślub znanej lekkoatletki śląskiej Ireny Hejduckiej z olimpijczykiem polskim Wacławem Kuźmickim. Uroczystości kościelne odbędą się w niedzielę 19 bm. w Niewodnicy Kościelnej pod Białymstokiem, miejscowości rodzinnej Kuźmickiego. Po ślubie młoda para sportowców osiedli się na stałe w Łodzi.

OSTRAWA (tel.). W Ostrawie rozegrany został międzypaństwowy mecz zapaśniczy w stylu grecko-rzymskim między Czechosłowacją a Węgrami. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:2.

A klasa ŚLĄSKA

(Wydzielona)

Katowice. Ubiegła niedziela była bardzo uboga w rozgrywki. Rozegrano zaledwie trzy spotkania w klasie A wydzielonej i po dwa w grupie I i II klasy A. Niższe klasy (B i C) nie rozegrały w ogóle żadnych spotkań. Wszystkie trzy spotkania w najwyższej grupie zakończyły się identycznym wynikiem 2:1, co niewątpliwie bardzo rzadko się zdarza.

Nadchodząca niedziela — piąta z kolei — przynosi pełny program rozgrywek, a przewidziane terminarzem spotkania zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Największe zainteresowanie budzi mecz w Nowym Bytomiu, gdzie naprzeciw siebie staną zespoły Huty Pokój i Siemianowiczanki. Trudno tu przewidzieć wynik tego spotkania, gdyż obie drużyny znajdują się ostatnio w dobrej formie i spodziewać się należy, że mecz stanie na dobrym poziomie i dostarczy publiczności wiele emocji.

Janowski Naprzód gościć będzie u siebie groźną Błyskawicę z Radlina. O ile Naprzód zagra w tym spotkaniu tak samo jak ostatni swój mecz z Pogonią, zapewni sobie dalsze dwa punkty. W Żywcu spotkają się dwaj miejscowi rywale, Koszarawa z Sołą. W zasadzie gospodarzem spotkania jest Koszarawa i w myśl reguły, że gospodarze są faworytami przy równych siłach, to w tym wypadku odpada to zupełnie, gdyż w Żywcu znajduje się tylko jedno boisko i wszystkie żywieckie zespoły na nim właśnie rozgrywają swoje mecze. Katowicka Pogoń wyjeżdża do Chropaczowa, gdzie spotka się z Czarnymi. W ostatnim wreszcie spotkaniu Naprzód Rydułtowy spotka się na własnym boisku z piekarską Polonią. Obie drużyny utraciły w dwu ubiegłych spotkaniach cztery punkty, to też walka będzie bardzo zażarta, tymbardziej, że miejscowi dążyć będą do zrehabilitowania się przed własną publicznością. Polonia zaś zechce uzyskać pierwsze punkty. Początek wszystkich spotkań o godzinie 16.

Pogoń Katowice: Klimza 2, Piątek, Bielski, Czaja, Sąsiadek i Milkowski po 1.

Koszarawa: Wąs, Musiał i Fójcik po 1.

Polonia Piekary: Jędrzyczak i Żydek po 1.

Soła Żywiec: Piele, Miodoński i Duda po 1.

Czarni: Gajda, Kukla i Winkler po 1.

Concordia nie traci punktów

KATOWICE. Przed dwoma tygodniami w kołach piłkarskich Śląska głośną była sprawa rzekomej utraty 4 punktów, zdobytych w obecnych mistrzostwach przez Concordię z Knurowa. Wiadomość ta wydawała się być o tyle wiarygodna, że WG i D Śl. OZPN w jednym ze swych komunikatów wspominał o utracie punktów przez Concordię.

Powodem utraty punktów przez Concordię miał być fakt... niezapłacenia składek.

Jak się dowiadujemy, Concordia nie utraci punktów w. o., gdyż wywiązała się ze swego obowiązku w przepisowym terminie. Składki swe zapłaciła w dniu 21 sierpnia br., a jedyną niejasność w całej sprawie wytworzył fakt, że składki te zostały zapłacone u skarbnika podokręgu rybnickiego, do którego Concordia organizacyjnie należy. Przyczyniło się to do opóźnienia wiadomości o zapłaceniu składek w Śl. O. Z. P. N.

Lista strzelców

W tabeli najlepszych strzelców klasy wydzielonej Śląska nie zaszły zasadnicze zmiany. Na czele kroczy w dalszym ciągu Węgiel (Siemianowiczanka) 10 bramkami. Do niego zbliża się Polok (Siemianowiczanka) 4 bramkami. W lidze okręgowej rozegrano dotychczas 19 spotkań, z czego wygrali gospodarze 15 spotkań, a goście 4. W dotychczasowych rozgrywkach uzyskano 86 bramek, co na mecz daje 4,5. Lista 10 najlepszych strzelców przedstawia się następująco:

Węgiel (Siemianowiczanka) 10, Polok (Siemianowiczanka) 4, Hajok, Grzygorzyca i Wolny (Concordia), Olszówka (Kopalnia Katowice), Kocur (Naprzód Janów), Tim (Pokój) i Wojtek (23 Rydułtowy) po 3.

Tabela strzelców w klubach według kolejności zajętych miejsc w tabeli przedstawia się następująco:

Siemianowiczanka: Węgiel 10, Polok 4, Kuczera i Helis po 1.

Concordia: Hajok, Grzygorzyca i Wolny po 3, Hajduk, Bitner i Górka po 2, oraz Szleger 1.

Błyskawica: Warzecha 2, Sauer, Wojak i Zrałka po 1.

ZKSM Pokój: Tim 3, Paterok 1.

Kopalnia Katowice: Olszówka 3, Jankowski 2, Wiśniewski, Sojka i Makowski po 1.

Naprzód Janów: Kocur 3, Dronia [illegible] Bąk, Koźlik i Nocoń po 1.

23 Naprzód Rydułtowy: Wojtek 3, Lewy, Kafka, Brechmański i Lankosz po 1.

Klasa A i B

Katowice. Tak jak w klasie wydzielonej, terminarz rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Śląska przewiduje i w niższych klasach pełny program. W klasie A w obu grupach rozegranych zostanie 12 spotkań, które w wielkiej mierze będą miały wpływ na ukształtowanie się tabeli.

W grupie I. spotkają się: (gospodarzy wymieniamy na pierwszym miejscu) Kop. Eminencja — RKS Zabłocie, 11 Mała Dąbrówka — kop. Dębieńsko, Lechia Mysłowice — Ligocianka, KS Kostuchna — ZZK Katowice, Gwardia Katowice — kop. Kleofas, Walcownia Dziedzice — HKS Szopienice.

Grupa II. Slavia Ruda — Piast Pawłów, Ruch Radzionków — Azoty Chorzów, AKS IB Chorzów — Ruch IB Chorzów, Wyzwolenie Michałkowice — Śląsk Świętochłowice, Walka Makoszowy — 27 Orzegów i Batory Chorzów — Śląsk Tarn. Góry.

W wszystkich czterech grupach klasy B. terminarz wygląda następująco:

Grupa I. AKS Mikołów — Podlesianka, Elektro Łaziska — ZWM Łaziska, TUR Orzesze — ZZK Piotrowice TS Murcki — KS Tychy, Orzeł Wełnowiec — Pocztowy Katowice.

Grupa II. Ferrum Katowice — KS Chełm Katowiczanka — Siła Giszowiec, Lignoza St. Bieruń — Ruch Krasowy, Unia Kosztowy — Wisła Brzezinka, Ormowiec Szopienice — kop. Mysłowice.

Grupa III. Urania Kochłowice — Naprzód Katowice, Baildon IB Katowice — Kresy Chorzów, Śląsk Kończyce — Sęp Godula, Zgoda Bielszowice — [illegible]

Grupa IV. Orkan W. Dąbrówka — Orzeł Nakło, Zgoda Repty — Ołów Strzybnica, Kop. Siemianowice — Brynica Kamień, HKS Łagiewniki — Papiernia Kalety, Odra Miasteczko — Orzeł Brzeziny.

NA OPOLSZCZYŹNIE

Zabrze. Od dwóch tygodni trwają mistrzowskie rozgrywki piłkarskie kl. B Śląska Opolskiego, w których startuje 16 drużyn. Pierwsze boje mistrzowskie wykazały wyrównaną formę i klasę poszczególnych klubów. Tylko trzem spośród wszystkich walczących drużyn udało się zdobyć po cztery punkty na swoich przeciwnikach. W poszczególnych grupach uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I: GZKS Kopalnia Miechowice — Rodło Górniki 5:0 (1:0), Kopalnia Bobrek — ZZK Leśnik Bytom 7:1 (4:1), WKS Tęcza Wielowieś — Koksochemia Zabrze 3:0 w., GZKS Kopalnia Bytom — Kopalnia Rokitnica przy stanie 0:1 mecz przerwano.

GZKS Kop. Miechow.	2	[illegible]	[illegible]
WKS Tęcza Wielowieś	2	3	[illegible]
GZKS Kop. Bobrek	[illegible]	3	[illegible]
GZKS Kop. Rokitnica	[illegible]	[illegible]	[illegible]
GZKS Kop. Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
GZKS Rodło Górniki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZKS Koksoch. Zabrze	2	0	[illegible]
ZZK Leśnik Bytom	2	[illegible]	[illegible]

GRUPA II: RKS Huta Zabrze — G. Z. K. S. Górnik Gliwice 0:3 (0:1), Orzeł Sośnica — Orzeł Ostropa 3:1 (1:1), Dynas Gliwice — Skra Zabrze 3:2 (1:1), ZKSM Pokój Gliwice — HKS Łabędy 2:0 (2:0).

ZKSM Pokój Gliwice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZKSM Górnik Gliwice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
BZKS Dynas Gliwice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
GZKS Orzeł Sośnica	2	[illegible]	[illegible]
RKS Huta Zabrze	[illegible]	[illegible]	[illegible]
HKS Łabędy	2	[illegible]	[illegible]
GZKS Orzeł Ostropa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
KS Skra Zabrze	[illegible]	[illegible]	[illegible]

*

POGOŃ PRUDNIK — HKS SZOPIENICE 10:6.

Spotkanie bokserskie o mistrzostwo klasy B Śląskiego OZB zakończyło się zwycięstwem Pogoni w stosunku [illegible]

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Pogoni):

Sieradz wygrał na punkty z Zagrockim, Bołdys wygrał na punkty z Hytrkiem, Bentkowski oddał punkty walkowerem, w walce towarzyskiej przegrał na punkty z Hytrkiem J., Biskupek wygrał przez dyskwalifikację Górnika w 3 rundzie, Kalinowski wygrał na punkty z Urbańskim, Piątek przegrał na punkty z Kosmą, (orzeczenie sędziowskie wyraźnie skrzywdziło Piątka), Mann zwyciężył przez dyskwalifik. Strzewiczka w 3 rundzie, w ciężkiej Pogoń oddała punkty walkowerem. Sędzia p. [illegible]

Siatkarki ZZK Piotrowice zwycięzcami turnieju

W Piotrowicach rozegrano turniej siatkówki przy udziale 5 drużyn żeńskich i 10 męskich. W konkurencji kobiecej zwyciężyły ZZK Piotrowice przed AKS Mikołów, ZZK Gliwice i benjaminkiem, czechowicką Rafinerią. W konkurencji męskiej pierwsze miejsce zdobył ZZK Katowice, 2) AKS Mikołów, 3) ZZK Gliwice. Frekwencja liczna.

Najciekawsze imprezy

w kraju

W STOLICY: międzynarodowy mecz piłkarski o puchar bałkański Polska — Węgry oraz międzyokręgowy mecz bokserski Warszawa — Śląsk.

W LĘGNOWIE pod Bydgoszczą: międzynarodowe spotkanie wioślarskie Polska — Szwecja.

W CZĘSTOCHOWIE: zawody międzyokręgowe Częstochowa — Radom.

W WIŚLE: górskie kolarskie mistrzostwa Polski.

WE WROCŁAWIU: pięciobój kobiet i 10-cio bój mężczyzn w lekkoatletyce oraz biegi sztafetowe o mistrzostwo okręgu.

KATOWICE: międzynarodowe zawody motocyklowe Praga — Śląsk w sobotę 18 bm.

GLIWICE: uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo Ziem Odzyskanych traktowany jako druga eliminacja mistrzostw Polski.

za granicą

BUDAPESZT: międzynarodowe zawody piłkarskie Węgry II — Polska [illegible]

LUKSEMBURG: międzynarodowy mecz piłkarski Szwajcaria — Luksemburg.

NOWY JORK: walka bokserska o mistrzostwo świata wagi średniej Tony Zale (USA) — Marcel Cerdan (Francja).

LUKSEMBURG: międzynarod. mecz piłkarski Szwajcaria — Luksemburg.

W ZAGŁĘBIU

SOSNOWIEC. W nadchodzącą niedzielę rozegrana zostanie czwarta runda rozgrywek o mistrzostwo poszczególnych klas w okręgu.

Do najbardziej interesujących spotkań należeć będzie mecz w Piaskach pomiędzy GZKS Piaski i RCKS Czeladź. Obie drużyny w ub. niedzielę odniosły zwycięstwa nad groźnymi drużynami. RCKS jako bardziej rutynowana drużyna winna wywieźć przynajmniej jeden punkt z Piasków.

W pozostałych spotkaniach w Będzinie miejscowy ZKSM gościć będzie OM TUR z Olkusza (godz. 11).

[illegible] mecze [illegible] się o godzin[illegible]

W derbach lokalnych Będzina spotka się Zagłębianka z Sarmacją. W Milowicach miejscowy Płomień rozegra mecz z mistrzem Zagłębiem z Dąbrowy Górniczej, który w obecnych rozgrywkach przechodzi wyraźny spadek formy.

W Sosnowcu zmierzą się dwaj miejscowi rywale Unia i Czarni. Spotkanie to winna wygrać Unia, gdyż drużyna Czarnych obecnie przechodzi wyraźny spadek formy.

Sosnowiec. (m) Z ubiegłej niedzieli podajemy pozostałe wyniki spotkań piłkarskich w klasie B, grupie II:

JEDNOŚĆ MYSZKÓW — ZZK DĄBROWA GÓRNICZA 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: Rak i Ciupał.

ZZK ŁAZY — ŻEW NIEMCE 3:1 (2:0). Łatwe zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy, dla których bramki zdobył cały atak. Dla gości jedyną bramkę zdobył lewy łącznik.

PRZEBÓJ — WYSOKA 0:6.

ZZK Łazy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wysoka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
DK Ząbkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Przebój Wolbrom	2	[illegible]	[illegible]
Jedność Myszków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK Dąbrowa Górnicza	2	[illegible]	[illegible]
Żew Niemce	2	[illegible]	2:4
Warta Zawiercie	1	0	0:[illegible]
Metalowiec D. G.	—	—	—
[illegible]	—	—	—

*

JANCZUR bramkarz ZKSM Zagłębie Dąbrowa Górnicza a zarazem reprezentacyjny zawodnik okręgu zwrócił się do Zarządu swego klubu o zwolnienie gdyż obecnie przebywa na Dolnym Śląsku i ma zamiar zasilić jeden z tamtejszych czołowych klubów.

Drużyna ZKSM Będzin wystąpiła do tegorocznych mistrzostw w odmłodzonym składzie, w którym znajduje się aż sześciu juniorów.

CZARNI Sosnowiec starają się o uzyskanie dzierżawy boiska, mieszczącego się przy ul. Jana — od Zarządu Miasta. Jedyną przeszkodą w uzyskaniu boiska jest brak oparkanowania, którego to Zarząd Miasta zobowiązał się w najbliższym czasie dostarczyć.

Sekcja ping-pongowa UNII Sosnowiec zgłosiła swoją drużynę do Śląskiego Związku Tenisa Stołowego i wystąpi już w najbliższych mistrzostwach Śl. O. Z. T. S.

AKS Niwka zorganizował sekcję bokserską, którą zgłosił do Śl. O. Z. B. Przydzielono ją do klasy B [illegible]

Cracovia, Ruch i Wisła faworytami

Pierwsze głosy w konkursie „Sportu i Wczasów"

Upłynęło zaledwie kilka dni jak ogłosiliśmy warunki naszego konkursu sportowego pn. „Kto będzie mistrzem i kto spadnie z ligi?" oraz mimo, że końcowy termin nadsyłania odpowiedzi upływa dopiero w dniu 23 października, a już zaczęły napływać do naszej redakcji pierwsze odpowiedzi. W ciągu trzech dni poczta dostarczyła nam kilkadziesiąt odpowiedzi, co uważamy za cyfrę wcale niemałą. Jak na początkowe dni konkursu objaw bardzo pomyślny. Spodziewamy się że w miarę zbliżania się daty zamknięcia konkursu napływ odpowiedzi będzie bardzo liczny.

Niestety, wśród nadesłanych odpowiedzi trafiają się również i takie, które nie odpowiadają ogłoszonym przez nas warunkom. W trzech wypadkach uczestnicy konkursu nie nadesłali czterech wymaganych kuponów lecz tylko po jednym kuponie, narażając się tym samym na wyeliminowanie z konkursu. Nie chcąc jednak czynić tego naszym czytelnikom, odkładamy ich koperty z kuponem i polecamy uzupełnić odpowiedzi dodatkowymi 3-ma kuponami. W przeciwnym razie nadesłane już odpowiedzi zmuszeni będziemy wycofać z konkursu jako nie odpowiadające jego warunkom.

Oto nazwiska tych uczestników konkursu których prosimy o dodatkowe nadesłanie 3 kuponów konkursowych: Tyszler Adam — Częstochowa, Ryszard Słowiński — Poznań, Jerzy Kowalski — Zabrze.

Z nadesłanych odpowiedzi można sobie wyrobić już obecnie pogląd, że sprawa zdobycia tytułu mistrza ekstraklasy jest sprawą zupełnie otwartą. Nie ma na razie zdecydowanego kandydata, który by znalazł uznanie wśród naszych uczestników konkursu. Tak Wisła, jak Ruch czy Cracovia wymieniane są równie często. Jeżeli chodzi o drużyny mające opuścić ekstraklasę to wszystkie odpowiedzi są zgodne co do... ostatniego miejsca Widzewa. Na pozostałych miejscach zachodzą rozbieżności. Nazw drużyn, które najczęściej proponują czytelnicy ze zrozumiałych względów nie będziemy ogłaszać.

Dla stałej orientacji naszych czytelników, chcących brać udział w naszym konkursie ogłaszamy w dalszym ciągu warunki. Oto one:

1. W konkursie udział może wziąć każdy czytelnik „Sportu i Wczasów", który wypełni 4 jednakowo brzmiące kupony i nadeśle je pod adresem: Redakcja „Sportu i Wczasów", Katowice, ul. Młyńska 9 — konkurs sportowy.

2. Ostateczny termin nadesłania odpowiedzi upływa z dniem 23 października 1948 r.

3. Każdy Czytelnik może nadesłać po kilka rozwiązań konkursowych, jednak każde rozwiązanie musi być wypełnione na 4 kuponach jak podano w pkt. 1.

4. W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi odpowiadających końcowemu układowi tabeli ekstraklasy o podziale nagród zadecyduje losowanie, które dokonane zostanie w obecności czytelników.

Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Które drużyny zajmą w ekstraklasie [illegible]

1. .... (nazwa klubu)

11. ....

12. ....

13. ....

14. ....

Imię i nazwisko uczestnika konkursu: ....

....

Dokładny adres: ....

....

BIELSKO BIAŁA — ŻYWIEC

BIELSKO (s). Ub. niedzieli rozpoczęły się również rozgrywki o mistrzostwo B klasy Podokręgu Bielsko-Biała. Jak wiadomo rozgrywki przeprowadzone są w dwu grupach.

Grupa I. RKS Łodygowice — WŁZKS Andrychów 3:0 (1:0), Start Wilkowice — RKS Sporysz 4:2 (2:0), ZKS Makabi Bielsko — Metalowiec Węg. Górka 3:2 (3:0), Koszarawa IB — Zabłocie IB 1:2 (0:1), Grom Bielsko — Soła IB 3:1 (0:1).

[illegible] Polonia Wadowice contra Beskid Andrychów nie doszedł do skutku z powodu wycofania się Polonii z mistrzostw.

Start Wilkowice	[illegible]	2	[illegible]
RKS Łodygowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Grom Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Zabłocie IB	1	[illegible]	[illegible]
ZKS Makabi Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Koszarawa IB	[illegible]	0	[illegible]
Metalowiec Węg. Górka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Soła IB	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wł. ZKS Andrychów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Sporysz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Beskid Andrychów	—	—	—
Polonia Wadowice	—	—	—

Grupa II. FKSM Ustroń — Metalowiec Skoczów 3:1 (3:1), Cukrownia Chybie — Zryw Pszczyna 2:6 (1:4), Silesia Dziedzice — ZZK Zebrzydowice 3:1 (1:1), Siła Cieszyn — Wisła Strumień 3:0 (1:0).

Mecz ZZK Bielsko contra LZS Bestwina nie doszedł do skutku.

Zryw Pszczyna	1	2	6:2
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Silesia Dziedzice	1	2	[illegible]
FKSM Ustroń	1	[illegible]	[illegible]
Metalowiec Skoczów	1	[illegible]	[illegible]
ZZK Zebrzydowice	1	[illegible]	[illegible]
Wisła Ustroń	1	0	0:3
Cukrownia Chybie	1	0	[illegible]
ZZK Bielsko	—	—	—
LZS Bestwina	—	—	—
Walcownia IB Dziedzice	—	—	—

Bielsko (sf). W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo klasy B Podokręgu Bielsko - Biała. (Gospodarze na pierwszym miejscu:

Grupa I. RKS Łodygowice — Metalowiec Węg. Górka, WŁZKS Andrychów — Start Wilkowice, ZKS Makabi Bielsko — RKS Sporysz, Beskid Andrychów — Koszarawa IB, Zabłocie IB — Soła IB.

Grupa II. FKSM Ustroń — Silesia Dziedzice, Metalowiec Skoczów — Cukrownia Chybie, ZZK Zebrzydowice — Zryw Pszczyna, Walcownia IB — Siła Cieszyn, LZS Bestwina — Wisła Strumień. (sf)

Uprasza się wszystkie kluby Podokręgu bielskiego o podanie wyników niedzielnych spotkań na nr tel. 17-67 w Bielsku w godz. od 19 — 20.30.

W podokręgu RYBNICKIM

Klasa B

Grupa I. Olza Godów — KS Czarni Gorzyce 2:2, Strzelec Rogów — KS Olszynka Godów 1:4, Jedność Jastrz. — KS Odra Wodzisław 4:1, Śląsk Głożyny — KS Czarni Krzyżków 3:4, Wicher Wilchwy — KS Naprzód Syrynia 1:7, Naprzód Kokoszyce — KS Zryw Zabełków 2:0.

KS Olszynka Olza	4	6	10:5
KS Olza Godów	4	6	9:6
RKS Czarni Krzyżkow.	4	5	19:9
TS Śląsk Głożyny	3	4	7:6
KS Naprzód Kokoszyce	4	4	7:9
KS Strzelec Rogów	4	4	9:15
KS Naprzód Syrynia	4	3	15:11
KS Czarni Gorzyce	3	3	9:5
KS Jedność Jastrzębie	4	3	12:17
KS Zryw Zabełków	2	2	3:3
KS Odra Wodzisław	4	2	10:14
KS Wicher Wilchwy	4	2	6:13

Grupa II. Błyskawica Ema IB — KS PW Radlin II 3:2, Zgoda Bełk Zawada — KS 35 Gierałtowice 2:0, Kop. Jankowice — KS 32 Przyszowice 0:2, Concordia Knurów IB — KS Piast Leszczyny 2:4.

TS Błysk. Kop. Ema Ib	4	[illegible]	[illegible]
KS Piast Leszczyny	4	[illegible]	[illegible]
KS Zgoda Bełk-Zawada	4	[illegible]	9:7
KS 32 Przyszowice	4	[illegible]	19:3
KS 35 Gierałtowice	4	[illegible]	11:7
KS Kop. Jankowice	4	[illegible]	6:4
KS PW Radlin	4	[illegible]	6:10
KS Concordia Knur. Ib	4	[illegible]	[illegible]
PWR Marklowice	4	[illegible]	[illegible]
KS Naprzód 23 K. Ryd.	4	[illegible]	[illegible]

Górskie mistrzostwa kolarskie Polski w Wiśle

W nadchodzącą niedzielę odbędą się kolarskie górskie mistrzostwa Polski. W tym roku PZ. Kol. postanowił mistrzostwa te urządzić w malowniczej Wiśle na Śląsku, a organizację ich powierzyć okręgowi śląskiemu.

Wybór środowiska i trasy górskich mistrzostw Polski uważać należy za pomyślny. Wisła posiada bowiem doskonałe warunki na odbycie takiej imprezy. Trasa wyścigu pobiegnie słynną drogą, na której odbywały się już niejednokrotnie wyścigi motocyklowe o t. zw. nagrodę „Turist Trophy". Trasa ta biegnie z przed hotelu Centrum w Wiśle drogą w dolinę Białej Wisełki do Zameczku, następnie przez Kubalonkę do Głębców i dalej pod „Oazę", gdzie znowu nastąpi nawrót do dalszej rundy na tej samej trasie. Długość jednego takiego okrążenia wynosi 17 km. Zawodnicy przebędą więc czterokrotnie tę trasę co w sumie da 68 km.

Start wyścigu nastąpi o godz. 10 [illegible]

Organizatorzy wyścigu (Śląski Okręg. Zw. Kolarski) przygotowali się starannie do tej imprezy. Godnym podkreślenia jest to, że Śl. O. Z. Kol. wydał z okazji wyścigu drukiem jego regulamin, zawierający opis Wisły i jej sportowego znaczenia dla Śląska, mapkę trasy z wyszczególnieniem ważniejszych wzniesień, oraz rozkład jazdy pociągów z ważniejszych ośrodków Polski z wykazaniem połączeń do Wisły.

W ten sposób Warszawy nie odbudujemy

Błyskawica (Radlin) — Rymer 11:0 (5:0)

RADLIN. W ubiegłą środę odbył się na boisku Błyskawicy w Radlinie przyjacielski mecz pomiędzy gospodarzami i ligowym zespołem Rymera. Dochód tego spotkania przeznaczony był na odbudowę Warszawy. Publiczność radlińska, która zjawiła się na boisku bardzo licznie, dając dowód swego wyrobienia społecznego i sportowego, została niestety srodze zawiedziona. Drużyna Rymera zlekceważyła zupełnie to spotkanie wysyłając do Radlina „odmłodzony" zespół. Sam wynik spotkania jest tego najlepszym dowodem, toteż nie należy się dziwić, że liczni miłośnicy piłkarstwa głośno żądali zwrotu pieniędzy za wstęp, komentując swoje stanowisko w sposób niezbyt pochlebny dla ligowców.

Przebieg samego meczu jest właściwie bez historii, gdyż był to raczej trening na jedną bramkę. Zwycięskie bramki dla Błyskawicy zdobyli: Konopka 4, Warzecha 3, Wojak 2, Huda i Sauer po jednej.

Ze świata

ZURICH (tel.). W ubiegłą niedzielę odbył się tu międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy „starą" reprezentacją Austrii i byłymi reprezentantami Szwajcarii. Spotkanie to po bardzo ciekawej grze zakończyło się zwycięstwem „starych asów" Szwajcarii w stosunku 3:1 (1:1).

SALZBURG (tel.). Odbył się tu międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacjami Salzburga i Turynu (Włochy). Zdecydowane zwycięstwo odnieśli miejscowi w stosunku 13:3.

PARYŻ (tel.) Francuska Federacja Bokserska pozbawiła tytułu mistrza Francji wagi średniej czołowego boksera świata Marcel Cerdana, gdyż ten nie stoczył w przeznaczonym terminie walki, w której broniłby swego tytułu przeciwko bokserowi pochodzenia polskiego Krawczykowi. Jak wiadomo, Cerdan przebywa obecnie w Ameryce, gdzie w dniu 21 bm. stoczy walkę o tytuł mistrza świata z [illegible]

PRAGA (tel.). Przewidziane na najbliższą niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar państw bałkańsko-środkowo-europejskich pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławią, które odbyć się miało w Zagrzebiu, nie dojdzie do skutku i zostało odłożone na czas późniejszy. Również nie odbędzie się mecz w dniu 26 bm. w Tiranie między Czechosłowacją i Albanią.

BASEL (tel.). Rozegrano tu międzypaństwowy mecz tenisowy juniorów pomiędzy Włochami a Szwajcarią. Zwycięstwo odnieśli Włosi w stosunku [illegible]

RZYM (tel.). W Rzymie rozegrano międzypaństwowe spotkanie w hokeju na trawie pomiędzy reprezentacją Włoch a Pakistanu. Po wyrównanej grze zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 2:0.

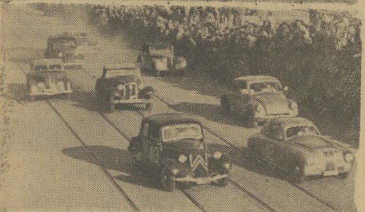
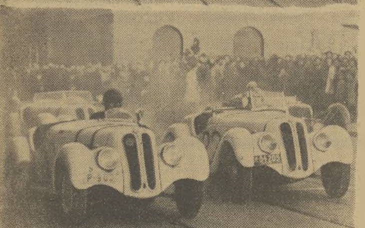
»Złoty Laur Wawelu«






Główni aktorzy ostatnich automobilowych zawodów w Krakowie. Od lewej: Fr. Dobry (Czechosł.), zdobywca „Złotego Lauru Wawelu", Żbik (Kraków) mimo posiadania fe'ralnej „13" jako numeru startowego, wygrał w kategorii do 2 000 ccm, Vicek (CSR) wygrał w kategorii do 1.500 ccm i Jonak (CSR) na maszynie Aero-Special zdobył I miejsce w kategorii turystycznej do 1 200 ccm. Niżej fragmenty wyścigów: Start maszyn sportowych do 1.500 ccm. Niżej fragment z wyścigu samochodów turystycznych do 2 000 ccm i zwycięzca „Złotego Lauru Wawelu" Dobry (pierwszy od lewej) na trasie wyścigu

Zdjęcia Cz. Datka

Karol Klimek

List z Wiednia

Piłkarze z gażami kanclerza Austrii

Wiedeń, wrzesień 1948 r.

Oczekiwane z niecierpliwością mistrzostwa ligowe nadeszły, jednak nie bez pewnych sensacji. 3 dni przed pierwszymi zawodami dowiedziała się społeczność sportowa o dyskwalifikacji przez F. C. Wien siedmiu graczy ligowej drużyny. Zawodnicy będący oczywiście „czystymi amatorami" zażądali od klubu pensji grubo przewyższającej gaże kanclerza Austrii, pod groźbą wystąpienia i przeniesienia się do innego klubu. Krótki termin uniemożliwił nawet pertraktacje. Sprawa znalazła się przed forum Związku, który zatwierdził dyskwalifikację. Kwiatek ten daje nam w przybliżeniu obraz stosunków, panujących w piłkarstwie austriackim.

Na pierwszy ogień poszły zawody wielokrotnego mistrza Rapidu i wicemistrza Wackeru. Gry stojącej na tak wysokim poziomie, jak na tych zawodach, nie oglądała już dawno wiedeńska publiczność, zgromadzona na stadionie w ilości 40 tysięcy osób. W czasie całych zawodów nie było ani jednego przypadkowego kopnięcia piłki, każde zagranie celowe i przemyślane. Piłka „chodziła" po prostu jak na sznurku od nogi do nogi. Zawodom tym przyglądałem się z zazdrością, będąc bowiem ostatnio w Polsce, obserwowałem w Krakowie mecz Garbarnia — Polonia Bytom i w Chorzowie AKS — Tarnovia. Starałem się po oglądnięciu zawodów wiedeńskich przeprowadzić pewną analizę, by wyciągnąć odpowiedni wniosek, dlaczego gra [illegible]



[illegible]

Konkluzja: brak jakiegokolwiek systemu w grze polskich drużyn. Oczywiście, że winę za ten stan rzeczy ponoszą nie zawodnicy, ale kierownicy klubów i wyższe instancje piłkarskie. Dużym minusem są słabe kontakty zagraniczne, a co za tym idzie, brak wzoru do naśladowania, jakimi niewątpliwie byłyby dla drużyn polskich chociażby drużyny austriackie. Bowiem kontakty tylko z czeskimi drużynami, przeżywającymi obecnie kryzys, nie przynoszą dużego pożytku. Ocena moja jest najprawdopodobniej zbyt powierzchowna, przypuszczam jednak, że trafiłem w sedno sprawy.

Wracam jednak z powrotem na stadion wiedeński. Drużyny Wackeru i Rapidu posiadają w swych zespołach starych internacjonałów Bindera i Hannemanna. Zawody te zakończyły się wynikiem 1:1. Nikomu z publiczności, nawet największemu fanatykowi, nie przyszłoby do głowy po tych zawodach, że tak Rapid jak i Wacker doznają w drugiej rundzie przykrych porażek. Tak się jednak stało. W następnym tygodniu Wacker, grający zresztą świetnie, przegrywa ze Sport-Clubem 2:0, a Rapid z Vienną kompromitująco 5:1. Z „wielkiej trójki" ligi wiedeńskiej jedynie Austria utrzymuje swą czołową pozycję, wygrywając nikło w obydwu rundach z Hochstadtem i Oberleą.

Szturmem zdobył sobie mistrz olimpijski w skokach do wody Lee Sam, mały Koreańczyk, sympatię publiczności wiedeńskiej nie tylko swymi cudownymi pokazami, ale i również swoją bezpośredniością i spełnianiem wszelkich zachcianek publiczności. Skokami swymi, w szczególności skokiem „półtora salta z dwiema śrubami" oczarował publiczność. Skok ten został przez niego na bis powtórzony nawet lepiej niż pierwszy, co dowodzi wysokiej klasy zawodnika i wskazuje, że nie ma w jego skokach przypadkowości. Pokazy Lee Sama odbyły się na basenie Kongres-Badu w ramach meczu pływackiego Słowacja — Austria juniorów, zakończonego wysokim zwycięstwem Słowacji.

W meczu piłki wodnej Słowacja — Austria przy stanie 4:0 dla Słowacji sędzia przerwał grę, obawiając się rękoczynów ze strony „kulturalnej", szowinistycznej publiczności wiedeńskiej.

Nie próżnują również i piłkarze ręczni. Mistrzostwa są w pełnym toku i zanotować tylko należy wysokie zwycięstwo Policyjnego nad Ostbahn w stosunku 13:3.

Jedyna zdobywczyni złotego medalu dla Austrii, Bauma Herta, przyrzekała, jak to donosiłem w jednym z poprzednich listów pobić rekord światowy w rzucie oszczepem. Pierwsza próba zorganizowana została w przerwie zawodów Rapid — Wacker, niemniej jednak nie powiodła się. Niezależnie od tego zgotowano Baumie serdeczną, zasłużoną owację. Natomiast w ramach niedzielnych zawodów lekkoatletycznych Austria — Czechosłowacja Bauma rzuciła oszczepem 48.63 m, ustanawiając nowy rekord świata i dotrzymując tym samym przyrzeczenia.

Konferencja łuczników w Krakowie

W Krakowie w czasie zawodów łuczniczych odbyła się konferencja przedstawicieli Polskiego Zw. Łuczniczego pod przew. wiceprez. P. Z. Łucz Zawiślańskiego, na której omówiono program prac na okres zimowy i letni. W programie imprez przewidywane są zawody łucznicze korespondencyjne ze Szwecją oraz spotkanie z Czechosłowacją. Poza tym omówiono sprawy szkoleniowe, urządzanie kursów dla młodzieży oraz instruktorów. (AT)



Fot. Votava, Wiedeń

H. Bauma podczas próby pobicia rekordu świata w rzucie oszczepem, która nie powiodła się. W dwa tygodnie później sztuka ta udała się.

Zakończenie sezonu pływackiego w Warszawie

[illegible]

100 m. dow mężczyzn — Czuperski (Legia) 1.10.4. 100 m grzb. mężczyzn — Mroczkowski (Elektryczność) 1.27.4. 200 m klas mężczyzn — Kwiatek (Elektryczność) — 3.13. 100 m dow. kobiet — Wójcicka (Legia) 1.37. 100 m klas. mężczyzn — Jabłoński (Elektr.) 1.21. W tej samej konkurencji w klasie II zwyciężył Kostrzewa (Legia) w czasie 1.36.4. 50 m dow chłopców — Ledźwiński (Legia) 36.6 sek., 50 m klas. chłopców — Pietrzak (Elektr.) 41 sek. Sztafeta 3 x 100 m zmiennym mężczyzn — Elektryczność (Jabłoński, Urbański, Maresek) 4:02.8. Szta[illegible]

[illegible]